Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 221. | BYDGOSZCZ, środa dnia 24 września 1930 r. | Rok XXIV.

Rodaczki i Rodacy!

Prezydent Rzplitej powołał naród, aby wydał swój sąd o obecnych rządach w Państwie i rozstrzygnął, jakim ma być przyszły ustrój Polski. **Dnia 16-go listopada b. r. odbędą się w tym celu wybory do Sejmu, a dnia 23-go tego samego miesiąca wybory do Senatu Rzplitej.**

Wybory odbywają się w chwili bodaj najcięższego przesilenia gospodarczego i politycznego, jakie młode nasze Państwo przechodziło od chwili odzyskania niepodległości.

Ze wschodu i zachodu zebrały się ciężkie chmury nad naszemi granicami. W Niemczech większa część narodu rzuciła się w objęcia skrajnych nacjonalistów, którzy drapieżne ręce wyciągają po nasze zachodnie województwa. Tak zwana rewizja wschodnich granic niemieckich jest dziś przedmiotem dyskusji międzynarodowej. Zachodni nasz sąsiad nawiązał ściśle stosunki z Bolszewikami, wyraźnie wymierzone przeciwko całości granic naszych. Nasza oficjalna polityka objawia niepokojącą słabość wobec tych wrogich zakusów. Powaga naszego Państwa w rodzinie narodów w zastraszającym stopniu maleje.

Nasza niemoc zewnętrzna pochodzi z naszej słabości wewnętrznej. Od przeszło 4 lat nieprzerwanie toczą się ciężkie walki bratobójcze w kraju naszym. Olbrzymia większość narodu dotychczas bez skutku domaga się przywrócenia panowania prawa i sprawiedliwości chrześcijańskiej w naszem państwie, które stało się przedmiotem żądzy władzy mniejszości zakonspirowanej, zmierzającej jawnie wszelkimi środkami do utrwalenia dyktatury w Polsce.

Nasze życie gospodarcze zamiera. Wytwórczość się kurczy. Nasz zagraniczny i wewnętrzny rynek zbytu stale się zwężają. Zbyt zagranicę utrzymujemy kosztem ciężarów, nakładanych na szerokie warstwy narodu, nasz rynek wewnętrzny zanika wskutek stałego ubożenia mas ludności na wsi i w mieście.

Rolnik znajduje się w wielkiej nędzy, robotnik daremnie woła o pracę i chleb, rzemieślnik zamyka warsztaty, inteligent staje się nędzarzem. Rząd nie ma planu gospodarczego, jest bezradny i eksperymentami etatystycznemi i socjalizującemi pogarsza sytuację gospodarczą. Wydatki państwowe są nadmierne, przekraczające siły narodu. Wskutek przesilenia gospodarczego źródła dochodowe państwa wysychają, natomiast śruba podatkowa tem skuteczniej działa. **W całym kraju podnoszą się burzliwe skargi na ucisk podatkowy. Znakiem czasu jest bezrobocie, bezdomność, rosnąca nędza i chaos we wszelkich dziedzinach życia.**

W tych warunkach wewnętrznych i zewnętrznych obóz sanacyjny w nieprawościach dochodzi do szczytu. Obelgi, oszczerstwa, nadużycia, teror — oto środki walki przeciwko olbrzymiej większości narodu. Godność narodu depcą nogami, rośnie służalczość, a ginie poczucie dumy obywatelskiej, kwitnie donosicielstwo a wzmaga się pogarda dla prawa i dobrych obyczajów w życiu publicznem. Bezpieczeństwo osobiste przestaje istnieć, prawa zagwarantowane Konstytucją giną, opozycja rośnie. Już leje się krew na ulicach miast naszych.

Polska przeżywa istną tragedję. Może stoimy w przededniu nieobliczalnych wydarzeń.

Rodacy!

Dosyć krwi, dosyć walk bratobójczych! Przyszłość nasza nie w walkach bratobójczych i krwi rozlewie, lecz w pokojowej pracy dla dobra państwa i społeczeństwa. Warunkiem tej pracy jest poszanowanie prawa, niezamącony porządek prawny i spokój publiczny.

My demokraci, wierni ideałom chrześcijańskim pragniemy budować potęgę Polski na prawie, pracy i pokoju. Przeciwstawiamy się gwałceniu prawa, naruszaniu porządku prawnego i rozlewowi krwi bratniej. Wszystkich ludzi dobrej woli zapraszamy do pracy i walki w szeregach naszych.

Pragnąc wyprowadzić kraj z odmętu, Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji dążyć będzie do tego, aby przyszły Sejm był Sejmem naprawy nietylko Konstytucji, lecz i wszystkich dziedzin życia publicznego w duchu chrześcijańskim.

Będziemy się domagali:

1) **Stanowczej obrony nietykalności granic Polski** i odparcia zakusów niemieckich na woj. Pomorskie i inne województwa zachodnie. Bez dostępu do morza i bez Śląska nie może być Polski mocarstwowej.

2) **Reformy Kostytucji** w kierunku przeprowadzenia ścisłego rozdziału władz, zapewnienia trwałości rządów pod kontrolą parlamentu i zagwarantowania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności ustaw z Konstytucją.

3) **Rządu opartego o zaufanie Narodu.**

4) **Poszanowania prawa i moralności w życiu publicznem.**

5) **Szacunku dla religji wszystkich wyznań**, zgodnie z prawami przyrodzonemi człowieka i zapewnienia Kościołowi katolickiemu należnego mu stanowiska w państwie.

6) **Przestrzegania umów, zawartych przez Polskę ze Stolicą Apostolską.**

7) **Religijnego wychowania młodych pokoleń**, poszanowania instytucji małżeństwa, rodziny i ochrony praw kobiety i matki.

8) **Ograniczenia nadmiernych wydatków państwowych i samorządowych i zmiejszenia podatków.**

9) **Polityki gospodarczej**, opartej na ustalonym planie, rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu i powiększenia rynku wewnętrznego przez podniesienie dobrobytu mas ludowych w mieście i na wsi.

10) **Reformy systemu podatkowego** przez sprawiedliwe rozłożenie ciężarów na poszczególne warstwy narodu według ich zamożności, a szczególnie zniesienia podatku przemysłowego i zreformowania podatku dochodowego.

11) **Polityki odtworzenia rodzimego kapitału** przez podniesienie dobrobytu szerokich warstw ludowych i stanu średniego i umożliwienie im czynienia oszczędności. Narazie żądamy udostępnienia taniego kredytu dla drobnych rolników, kupców i rzemieślników.

12) **Zwalczania bezdomności i udoskonalenia ochrony pracy**, ustaw broniących ludzi pracy przed wyzyskiem, udoskonalenia ubezpieczeń od choroby, nieszczęśliwych wypadków i bezrobocia, oraz wprowadzenia ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy w b. dzielnicy rosyjskiej.

13) **Żądamy zniesienia latyfundjów i domen państwowych** i stworzenia jak największej liczby gospodarstw właściańskich na przystępnych warunkach.

Obywatele!

Jeżeli chcecie mieć Polskę silną — budujcie państwo na zasadach chrześcijańskich i sprawiedliwości społecznej!

Jeżeli chcecie unikać rewolucyjnych wstrząsów — łączcie się z ludźmi, wołającymi o pokój, panowanie prawa i sprawiedliwości społecznej w Polsce!

NIECH ŻYJE PRAWO JEDNO DLA WSZYSTKICH!

NIECH ŻYJE WOLNOŚĆ OBYWATELSKA!

NIECH ŻYJE PRAWORZĄDNA, SPRAWIEDLIWA I MOCARSTWOWA POLSKA LUDOWA!

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.

List pasterski ks. biskupa Łozińskiego w sprawie wyborów.

Apel do prawdziwych katolików!

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Jako osobny druk wydany przez kurję biskupią w Pińsku ukazał się obszerny list w sprawie wyborów do izb ustawodawczych. List składa się z trzech części.

W pierwszej części wskazuje na to, że nikt nie powinien uchylać się od głosowania i że trzeba głosować na posłów dobrych. Posłem dobrym jest ten, kto był zawsze dobrym, prawdziwym, uczciwym wyznawcą i sługą Chrystusowym i nie dał się wciągnąć do roboty niezgodnej z duchem i nakazami chrześcijaństwa.

W drugiej części listu zwraca się do tych, którzy będą układali listy kandydatów aby kandydatów sumiennie wybierali patrząc na ogólną jakość człowieka i aby umieli zrezygnować z nizkich ambicyjek i zglosili jeśli można jedną wspólną listę nazwisk **szczerych chrześcijan.**

W trzeciej części ks. biskup Łoziński zwraca się do tych diecezjan, którzy zajmują stanowiska w urzędach i administracji państwowej. Ostrzega, aby głosowali według **swego sumienia, a nie według wskazówek swoich zwierzchników.** Ciężko wykraczają przeciwko chrześcijańskiej moralności także zwierzchnicy nadużywający swoje siły dla zastraszenia osób podległych. Krępowanie wyborców i wprowadzenie różnych sztuczek tembardziej gwałtów choćby tylko moralnych, jak sfałszowanie głosów społeczeństwa, jest małoduszną komedją niegodną powagi państwa.

„Nie chciejcie, moi synowie, przez nieroztropne nadużywanie swej powagi narażać się na to, aby was pomawiano, że **będąc stróżami prawa i porządku sami wykraczacie przeciwko prawu i łamiecie porządek.** Nie chciejcie ściągać na rząd, którego wysłannikami i wobec ludu, którego przedstawicielami jesteście, zarzutów obniżania powagi waszej ojczyzny i kochania więcej swych stanowisk, niż dobra całego.

List kończy się błogosławieństwem dla diecezjan i datowany jest 12 września w dniu imienin Najświętszej Marji Panny.

Blok wyborczy stronnictw Centrolewu i Stronnictwa Narodowego

na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej.

(ISKRA) Stronnictwa zgrupowane w t. zw. centrolewie zakończyły rokowania ze Stronnictwem Narodowem w sprawie utworzenia bloku wyborczego na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej, obejmujących okręgi wyborcze, położone na wschód od Sanu. Jednocześnie zakończono rokowania o podział miejsc na listach wyborczych lokalnych pomiędzy kandydatami zblokowanych stronnictw.

Umowa przewiduje wystawienie **wspólnych list kandydatów w okręgach następujących: Lwów-miasto, Lwów-powiat, Stryj, Sambor, Stanisławów, Tarnopol i Złoczów.**

Śledztwo przeciwko aresztowanym b. posłom.

O zwolnieniu za kaucją nie może być mowy.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) Zarząd więzienny w Brześciu nad Bugiem nadesłał wczoraj na ręce prokuratora zażalenie aresztowanych byłych posłów Putka, Pragiera, Dubois, Kwiatkowskiego i Sawickiego przeciwko używaniu tak ostrego środka zapobiegawczego jak areszt. Prokurator wysłał skargi natychmiast do sądu okręgowego, który postanowił je oddalić. W motywach sąd zaznaczył, że **odrzuca skargi** wobec obaw, że **oskarżeni mogą starać się usunąć dowody swoich przestępstw i mogą namawiać świadków do fałszywych zeznań.** Sędzia Demant przyjął delegację sądu najwyższego do przeprowadzenia śledztwa w sprawie aresztowanych byłych posłów.

Minister Car wystosował do naczelnej rady adwokackiej pismo, w którem komunikuje, że przyjął do wiadomości pismo rady adwokackiej w sprawie aresztowanych posłów, członków warszawskiej rady adwokackiej. W kołach sądowych wyciągają stąd wniosek, że wbrew poprzednim pogłoskom **nie nastąpi rozwiązanie ani warszawskiej ani naczelnej rady adwokackiej.**

Zjazd Wojewódzki Ch. D. w Krakowie.

W niedzielę dnia 21 bm. odbył się w Krakowie zjazd delegatów Ch. D. z Zachodniej Małopolski. Przewodniczyli p. Gruszczyński z Pilicy i ks. prof. Mączyński z Białej. Główny referat wygłosił p. pos. Holeksa, następnie przemawiał p. pos. Puchałka. **Licznie przybyli delegaci z zadowoleniem przyjęli decyzję, że Ch. D. nie idzie z „Centrolewem" i podkreślali, że Ch. D. może iść do wyborów nawet zupełnie samodzielnie, jeśliby zjednoczenie sił katolicko - narodowych nie doszło do skutku.** Postanowiono natychmiast rozpocząć żywą akcję propagandową we wszystkich okręgach i uchwalono odpowiednią rezolucję.

Sterowiec niemiecki

nie będzie przelatywał nad terenem polskim.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 9. Podróż sterowca „Hr. Zeppelin" do krajów bałtyckich stanęła pod znakiem zapytania, gdyż rząd polski odmówił pozwolenia na przelot swojego terytorjum.

Zeppelin przyleciał w dzisiejszy wtorek rano do Berlina i o godz. 17 wystartuje z lotniska w Staaken do **podróży okrężnej przez kraje bałtyckie, Finlandję i Szwecję** i z powrotem przez Berlin do Friedrichshafen. Tymczasem polskie ministerstwo spraw zagraniczn. zakomunikowało wczoraj wieczorem, że wobec **naruszenia przez sterowiec polskiej suwerenności powietrznej** przy jego ostatnim locie do Moskwy **oraz z innych względów natury wojskowej i politycznej** nie może udzielić swej zgody na przelot. Zeppelin będzie musiał zatem prawdopodobnie wziąść kurs swój na morze Bałtyckie wprost do Helsingforsu, przez co **mniejszości niemieckie w Polsce i państwach bałtyckich zostaną pozbawione podniety** do nacjonalistycznego szału radości, jaki ich ogarnia przy każdorazowej podróży zeppelina.

AR.

Rewizje u Rusinów.

Brzeżany, 22. 9. (PAT). W związku z likwidacją sabotażu ruskiego oddziały policji przeprowadziły rewizję w szeregu gmin powiatu brzeżańskiego i bóbreckiego. W toku rewizji zakwestjonowano **u księdza ruskiego** w gminie Kozubce austrjacki karabin. Pozatem u innych znaleziono strzelby i wiele sprzętu wojskowego. Sekretarz gminy Kozubce został aresztowany za zatrzymywanie u siebie od kilku miesięcy **korespondencji miejscowego Związku Strzeleckiego,** znalezionej u niego w czasie rewizji. Podczas rewizji, przeprowadzonej na terenie powiatu bóbreckiego przytrzymano **16 osób** za nielegalne posiadanie broni tak typu wojskowego, jak i cywilnego. Zakwestjonowano 15 rewolwerów, 21 naboi karabinowych oraz sprzęt wojskowy, bagnety i t. d.

Rozbrojenie bojówek socjalistycznych.

Lwów, 22. 9. (PAT). Przeprowadzona została na terenie Lwowa, Przemyśla, Zagłębia naftowego, Rzeszowa i Sanoka akcja rozbrojenia bojówek partyjnych. Akcja dała w wyniku 39 sztuk broni palnej, 4 karabiny, 4 strzelby, 4 flowery, 8 bagnetów itd. oraz pewną ilość naboi i prochu strzelniczego. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono także materjały, **dotyczące PPS. lewicy i bibułę komunistyczną** oraz kilkanaście dokumentów PPS. CKW. **w związku z krakowskim kongresem Centrolewu** i manifestacją tegoż w dniu 14 bm.

Starosta częstochowski dokonał w nocy rozbrojenia milicjanta i bojówki PPS., przyczem odebrano 12 rewolwerów od osób, którym zarazem cofnięto pozwolenie na posiadanie broni.

Kurs marki niemieckiej spada.

Niemiłe skutki zwycięstwa wyborczego hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 9. Niemieckie życie gospodarcze w dalszym ciągu odczuwa dotkliwie zwycięstwo narodowego socjalizmu. Z powodu wycofania kredytów francuskich wzmogło się silnie zapotrzebowanie na frank i Bank Rzeszy musiał forsować skupywanie dewiz francuskich w rozmaitych międzynarodowych placach, szczególnie w Londynie, i wbrew swojej woli przyczynił się do zwyżki kursu franka. Wobec zmniejszającego się zapasu dewiz posiadanych przez Bank Rzeszy postanowiono obecnie płacić złotem i wczoraj załadowany został pierwszy transport złota do Paryża.

Tymczasem publiczność niemiecka kupuje na gwałt dewizy, co przypomina inflacyjny okres ucieczki od marki.

Oprócz wypowiedzianych kredytów i spadku kursu walorów niemieckich nastąpiły również niepowodzenia pożyczkowe. Np. pożyczka dla A. E. G., planowana przed wyborami, doznała fiaska, rokowania o pożyczkę inwestycyjną dla zakładów samochodowych Mercedes — Benz znajdują się w stadjum beznadziejnem.

Zwycięstwo wyborcze narodowych socjalistów zaczyna zatem przyprawiać Niemców o dotkliwe straty dla ich gospodarstwa narodowego, które prawdopodobnie będą trwały tak długo, aż się nie wyjaśni sytuacja co do sprawy uformowania nowego rządu w kierunku pożądanym dla międzynarodowego kapitału, właściwego dyktatora współczesnych Niemiec.

AR.

Spekulanci giełdowi podsłuchują rozmowy radjowe.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 23. 9. Policja brytyjska zwróciła się do niemieckich władz bezpieczeństwa z prośbą o wspólne działanie przy wyszukaniu znajdującej się prawdopodobnie na terenie Niemiec w Emden lub Bremerhaven tajnej stacji podsłuchowej, która kontroluje wszystkie transatlantyckie rozmowy radjowe prowadzone między kontyngentem oraz Wielką Brytanją a Ameryką i uzyskane stąd wiadomości sprzedaje spekulantom giełdowym. Technika podsłuchu jest niezbyt skomplikowana, gdyż potrzebne są tylko doskonałe aparaty krótkofalowe, które mogą być nastawiane na codziennie prawie zmienioną falę.

Dotąd dochodzenia za nowoczesnymi Raubritterami nie dały pomyślnego rezultatu.

AR.

Dyskusja mniejszościowa w Genewie.

Wielkie przemówienie ministra Zaleskiego.

Genewa, 22. 9. (PAT). Na poniedziałkowem porannem posiedzeniu szóstej komisji Ligi Narodów toczyła się dłuższa dyskusja nad częścią raportu sekretarza generalnego, dotycząca wykonania **opieki nad mniejszościami.** Przyczyną wielkiego zainteresowania była wiadomość **o naradzie państw małej ententy, Polski i Grecji** (w niedzielę w hotelu Bergues). Wiadomo było, że na konferencji tej ministrowie spraw zagr. zainteresowanych państw stwierdzili **zupełną jednolitość poglądów co do tez,** ujawnionych przez delegata niemieckiego na szóstej komisji i uzgodnią raz jeszcze stanowisko. Najprzód dłuższe przemówienie wygłosił **delegat grecki,** wyjaśniając cele, dla których traktatowa ochrona mniejszości została wprowadzona. Następnie z wielką uwagą zebrani wysłuchali **przemówienia ministra Zaleskiego.** W odpowiedzi na jego wywody zabrał głos **minister Curtius.** Po przemówieniu jugosłowiańskiego ministra spraw zagr. zabrał głos **Briand,** który podniósł **szlachetny cel opieki nad mniejszościami,** przypominając, że opieka ta stanowi **nowość w życiu politycznem Europy i znaczną poprawę w stosunku do czasów przedwojennych.**

(Streszczenie mowy min. Zaleskiego oraz odpowiedzi min. Curtiusa podamy — ze względów technicznych — w jutrzejszym numerze).

—o—

Konferencja ministra Połczyńskiego.

z kołami rolniczemi Wielkopolski.

Minister rolnictwa, dr. L. Janta-Połczyński przyjął w dniu 201ym b. m., poraz trzeci w ciągu ostatnich kilku dni, przedstawicieli poznańskich kół przemysłowo-rolniczych w osobach pp.: Żychlińskiego, Turno, Okunewskiego i Chłapowskiego i odbył z nimi dłuższą konferencję.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 23. 9. tel. wł. Aresztowany w Rumunji sprawca zamachu bombowego w Warszawie Jan Polański przewieziony został wczoraj po południu do Warszawy pod silnym konwojem policji.

Bajki „Berliner Tageblattu".

Warszawa, 22. 9. (PAT). W związku z artykułem „Berliner Tageblattu" z dnia 21 bm., zawierającym fantastyczne informacje o rzekomych rokowaniach polsko-litewskich w Pikiliszkach i Warszawie z udziałem ks. Urbanowicza z Ameryki, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że relacje „Berliner Tageblatt" pozbawione są wszelkich podstaw i niezgodne są z prawdą.

Wolał wygnanie na Sybir aniżeli więzienie polskie.

Mińsk, 22. 9. (PAT.) W Mińsku został aresztowany niejaki Stefanowicz Aleksander, były sekretarz białorusko - włościańsko - robotniczego klubu poselskiego na początku w Grodnie, a potem w Oszmianie, a następnie skazany na osiedlenie w Narymskim kraju na 5 lat za porzucenie placówki komunistycznej w Polsce. Stefanowicz, obawiając się aresztowania jako komunista w Polsce, zbiegł do Rosji sowieckiej.

Znany piłkarz przemytnikiem kokainy.

Berlin, 22. 9. PAT. We Frankfurcie nad Menem policja aresztowała obywatela szwedzkiego Roberta Pache, jednego ze znanych w kołach środkowej Europy piłkarzy, pod zarzutem uprawiania tajnego handlu kokainą. W mieszkaniu Pache, gdzie przebywała młodzież, odbywały się orgje. Pache wraz ze swą wspólniczką niejaką Gerhart został aresztowany.

Samobójstwo na cmentarzu w Łabiszynie.

Z **Łabiszyna** donoszą: Dnia 23 bm. rano pomiędzy godziną 6—7 celnym wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia 32-letni sekretarz adwokacki p. Ignacy Łuszczewski. Znaleziono go w pozycji klęczącej nad grobem swej narzeczonej Klary Primus na cmentarzu ewangelickim. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Mordercy hitlerowca Wessela przed sądem.

Berlin, 22. 9. (PAT) Przed sądem przysięgłych w Moabicie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko członkom bojówki komunistycznej „Rotfront" niejakiemu Hoehelerowi i innym, oskarżonym o zamordowanie w styczniu rb. studenta hitlerowskiego Wessela. Obok głównego oskarżonego, znanego w kołach komunistycznych pod nazwą Ali, zasiada na ławie oskarżonych 18 osób. Ali po dokonaniu morderstwa zbiegł do Czechosłowacji, gdzie korzystając z zasiłków pieniężnych, otrzymywanych od organizacji komunistycznej „Rote Hilfe", ukrywał się przez dłuższy czas przed pościgiem policji. Kiedy jednak fundusze się wyczerpały i komuniści już nie chcieli wysyłać Alemu zasiłków, powrócił on do Berlina, gdzie został aresztowany.

— **Stan wody w Wiśle.** Zawichost + 1,61, Warszawa + 2,20, Płock + 1,38, Toruń + 90, Fordon + 91, Chełmno + 71, Grudziądz + 92, Korzeniewo + 1,10, Piekło + 28, Tczew — 0,05, Einlage + 2,08, Schievenhorst + 2,32.

Zjazd Wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji na Pomorzu.

Konsolidacja stronnictwa. — Chrześcijańska Demokracja na Pomorzu przygotowuje się wobec groźby rozbicia bloku wszystkich stronnictw polskich do samodzielnego wystąpienia.

Chrześcijańska Demokracja została na Pomorzu w czasie ostatnich wyborów sejmowych przez akcję t. zw. Unji Gospodarczej znacznie osłabioną. Przywiązanie do idei doprowadziło jednak z biegiem czasu do zagojenia ran, zadanych rozbijacką robotą kół sanacyjnych. Na początku bieżącego roku odbył się zjazd, który stworzył tymczasowe władze organizacyjne, polecając im odnowienie ruchu organizacyjnego. Że prace, przeprowadzone przez te władze mimo trudności finansowych i przy ogólnej apatji politycznej, wywołanej zawodem, wydały pożądane owoce, tego najlepszym dowodem jest zjazd wojewódzki Chrześcijańskiej Demokracji, odbyty ostatniej niedzieli (21 bm.) w Grudziądzu, na który z wszystkich 3 okręgów Pomorza przybyło kilkudziesięciu delegatów i działaczy chrześcijańsko-społecznych.

Zjazd zagaił wiceprezes wojewódzki p. Knopp, powołując do prezydjum zjazdu pp. b. posła Urbańskiego, delegata zarządu głównego z Warszawy, jako marszałka, Kaletę z Chojnic jako wicemarszałka i Kunca z Grudziądza oraz p. Maćkowską z Świecia jako sekretarzy.

Po wyborze komisji matki, w skład której weszli pp. Samoliński, Wodwud i Kaszak z Grudziądza, Wojtyra z Brodnicy i Zgliniecki z Chełmna, zdał sekretarz zarządu wojewódzkiego p. Kunc obszerne sprawozdanie. Od marca br. odbył zarząd wojewódzki 48 posiedzeń, odnowiono życie całego szeregu ogniw, założono Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy w Gruziądzu, cieszący się coraz to większem uznaniem i rozszerzono ruch ideowy na wieś. Sprawozdanie sekretarza uzupełnił skarbnik p. Drążek danemi z dziedziny gospodarki finansowej. W dyskusji, która się wywiązała nad sprawozdaniem zarządu, zabierali głos pp. Odrowski, Kociniewski, Cesarz, Boch, Kaleta i Kwaśniewski. Dyskusja zakończyła się jednomyślnem uchwaleniem pokwitowania.

Ogromne zaciekawienie wywołał niezwykle interesujący referat p. Urbańskiego, b. posła, który przedstawił sytuację wewnętrzno-polityczną Polski tak, jak rozwijała się ona od roku 1928, to znaczy od chwili wyborów, w której się okazało, że grupa rządowa nie zdobyła większości i nie będzie mogła na terenie parlamentarnym urzeczywistnić nieznanych zresztą zamierzeń rządu. Wszystkie posunięcia rządu w całym minionym czasokresie stały pod znakiem gry na zwłokę. Ograniczając rolę parlamentu do uchwalania budżetu, starał się rząd wszystkie inne sprawy odsuwać, aby tą drogą zyskać na czasie i umożliwić sobie przeprowadzenie walnej rozprawy w chwili dobrej konjunktury gospodarczej. Orędzie Prezydenta Rzplitej uzasadnia rozwiązanie Sejmu koniecznością naprawy Konstytucji, której ostatni Sejm rzekomo nie był w stanie dokonać. Stwierdzić trzeba, że w czasie pamiętnych rozmów Prezydenta z przywódcami stronnictw na zamku warszawskim, grupy środkowe (to znaczy za wyjątkiem P. P. S. i N. D.) oświadczyły gotowość współpracowania z blokiem rządowym nad naprawą Konstytucji. Grupy te ustaliły nawet pewien projekt i wyraziły gotowość pójścia na ustępstwa, o ile rząd przedłoży swój program. A jednak z tej oferty, zmierzającej do uspokojenia stosunków wewnętrzno-politycznych blok rządowy nie skorzystał, zasłaniając się nieufnością w szczerość propozycji. Wtedy się już jasnem stało, że sanacja nie chce kompromisu i wtedy to stronnictwa demokratyczne, a w ich szeregu Chrz. Demokracja, postanowiły przyspieszyć rozstrzygnięcie i przeciąć grę na zwłokę. Tak doszło do kongresu krakowskiego, który jako ściśle określony akt polityczny miał rząd skłonić do skorzystania z konstytucyjnego środka rozwiązania Sejmu i odwołania się do narodu. Zapowiedź rozszerzenia tej akcji na kraj i mobilizacji tą drogą szerszej opinji przyniosła wreszcie upragnione rozstrzygnięcie.

W tej chwili Chrześcijańska Demokracja stanęła przed pytaniem, jaką obrać dalszą drogę postępowania. Jeżeliby miała pozostać w bloku, nazwanym centrolewem, musiałaby mieć gwarancję, że conajmniej w okresie 5 lat, w którym Polska będzie musiała stoczyć ciężką walkę z trudnościami gospodarczemi i w których niebezpieczeństwo zewnętrzne zmuszać będzie do skupiania wszystkich sił narodu, nie było walk o zasady, które stanowią największą świętość naszą, wiarę, łączność ze Stolicą Apostolską, religijne wychowanie dzieci i małżeństwo katolickie, to znaczy o zasady, które przez lewicowe grupy centrolewu niejednokrotnie (ostatnio w projekcie reformy Konstytucji, złożonym przez lewicę) były namiętnie atakowane. **I dlatego to zażądała**

Chrześcijańska Demokracja odpowiedniej gwarancji, której jednak grupy lewicowe dać nie chciały. Rzecz jasna, że w tych warunkach Ch. D. jako grupa szczerze katolicka mimo kuszących ustępstw mandatowych w centrolewie pozostać nie mogła i postanowiła pójść do wyborów samodzielnie, tembardziej, że Stronnictwo Narodowe kategorycznie myśl stworzenia wspólnego bloku odrzuciło.

Rozważywszy sytuację zewnętrzno-polityczną, uznał zarząd główny, że na kresach zachodnich byłoby celowe stworzenie jednej polskiej listy i jeżeli istnieje możliwość dokonania tego, władza naczelna stronnictwa wyraża na to swoją zgodę ze względu na interes ogólno-polski, który musi górować nad wszelkiemi przesłankami egoizmu partyjnego.

Niezwykle treściwy referat p. Urbańskiego nagrodzono burzliwymi oklaskamii. Referat ten uzupełnił sekretarz wojewódzki p. Kunz sprawozdaniem z przebiegu dotychczasowych narad stronnictw polskich na Pomorzu nad utworzeniem jednej wspólnej

Rozwój zakonu OO. Salezjanów w Polsce.



Nowy kościół Salezjanów w Kielcach.



Wnętrze kościółka Salezjanów w Poznaniu po odnowieniu.

St. Brandowski. 44

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

Szymon mówił to wszystko tak biednym i potulnym głosem, że trudno było mu nie wierzyć. Idaja wlepiła w niego wzrok, jakby przez oczy duszę wypić mu chciała. Ale nie zauważyła w twarzy i w spojrzeniu Szymona nic, coby w niej jakiekolwiek podejrzenie obudzić mogło.

Mimo to postanowiła być ostrożną. Bardzo ostrożną.

— Jesteście głodni? — spytała Szymona.

— Byłem, alem wstąpił do karbowego, co mi jest kumem, i ten mnie poczęstował.

— Idźcie do kuchni, dostaniecie tam jeszcze obiad, a potem przyjdziecie tu. Może coś dla was uczynię.

Szymon skłonił się do nóg Idalji, znów jej ręce ucałował i wyszedł.

Tymczasem w Idalji poczęła grać krew. Jeżeli Szymon mówi prawdę, jeżeli faktycznie uważa córkę za obłąkaną, to przygarniając go do siebie pozyskałaby wymarzonego do swych celów wspólnika. Ale jeżeli przychodzi poto tylko, aby odegrać tu rolę szpiega i zdrajcy? Przez chwilę przyszło jej nawet na myśl, czy stary leśniczy nie dlatego szuka zajęcia w Karczówce, aby być bliżej tej .. fatalnej trumny.

Postanowiła go wystawić na próbę. W godzinę później zawołała go do siebie, i wpatrując się bystro w jego oczy, rzekła:

— Nie chcę wam odmawiać pomocy i przyjmuje was do służby.

Szymon rzucił się jej do kolan i począł ją obsypywać zaklęciami swej wdzięczności.

— Rany Boga! A niechże niebo błogosławi jaśnie panią za tyle dobroci.

— Dziś jeszcze powrócicie do Bydgoszczy, gdzie będziecie zarządcą mojej kamienicy. Chcecie?

— Kamienicy?... w Bydgoszczy?... — powtórzył Szymon i z wybuchem olbrzymiej radości rzucił się ponownie do nóg dziedziczki.

— Jaśnie pani .. jaśnie pani... — bełkotał z uniesieniem — mnie strasznie było ciężko iść z miasta, bom dwanaście lat pod Bydgoszczą, niby na Czyżkówku, mieszkał i takem się do miasta wezwyczaił, że ino bieda mnie stamtąd wygnała. Ale skoro dziś łaska jaśnie pani w Bydgoszczy daje mi chleb...

I jak klęczał, rozłożył ręce jakby z zachwytu i szczęścia, i patrzał z rozpromienioną twarzą w oczy swej nowej chlebodawczyni.

— Zatem popołudniowym pociągiem wrócicie do Bydgoszczy. Nie macie, jak widzę, dobrego ubrania. Każę wam z garderoby męża coś wyszukać.

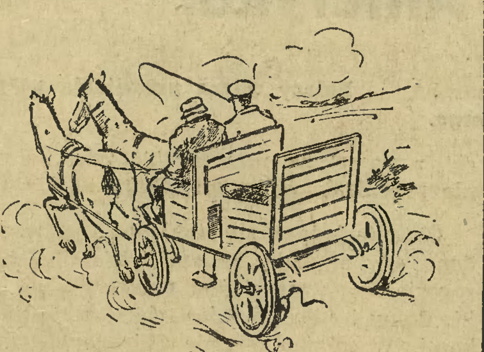
I pożegnała Szymona, który ciągle jeszcze wydawał się być uosobieniem szczęścia i radości.

Ale Szymon, gdy wyszedł na ogród, zachmurzył się jak niebo burzą brzemienne.

— Bodaj ci kości połamało, flądro paskudna! — klął pod nosem — Bodajeś co miesiąca bękarta rodziła, złodziejko jedna ty!

Trzy godziny włóczył się jeszcze po dworze, po wsi, aż zaopatrzony w cały kosz starej garderoby i bielizny, wsiadł na wózek, który go miał zawieść do najbliższej stacji kolejowej.

Bryczka do stacji, oddalonej o półtorej mili, jechała powoli, bo droga była piaszczysta i grząska. Szymon sie-



dział koło stangreta i ustawicznie wielbił na głos dziedziczkę, jej dobroć i — jak się wyrażał — zapomliwość.

— Inna pomstowała by o to, że jej męża postrzeliłem, a ta nic, ino odrazu się zlitowała, przygarnęła, dała mi chleb i przyodziewek. Godna pani i niech jej ta Bóg takie złote serce wynagrodzi.

— A nie lepiejby wam było w Karczówce za leśniczego niż do miasta, gdzie tak drogo? — spytał go stangret.

— Kiedy się człowiek od tylu lat do miasta włożył, że ckniłoby mi się za Bydgoszczą. Znajomych tam kupa, a córka i wnuczka też, to zawsze człowieka coś do nich ciągnie.

Gdy dojechali do stacji, pokazało się, że przybyli ze znacznem opóźnieniem. I nie mogło być inaczej. Pociąg odchodził o piątej godzinie, a oni dopiero o pół do piątej wyjechali z Karczówki, mając półtorej mili piaszczystej drogi przed sobą.

— Nie czekajcie, ino wróćcie ze mną do Karczówki — rzekł stangret — Dziedziczka mówiła, że mam was przywieźć z powrotem do domu, gdybyśmy pociąg spóźnili.

— Nie mogła tak mówić i musieliście się chyba przesłyszeć — opierał się Szymon — Mnie kazała do Bydgoszczy wracać i pilnować kamienicy, to mój psi obowiązek słuchać tego, i już!

Wywiązała się ostra kłótnia, bo stangret nalegał, aby Szymon z nim wracał, ten zaś zaciął się i nie chciał. Ostatecznie stangret wrócił sam.

Szymon usiadł tymczasem w poczekalni, zapalił cygaro i kazał podać sobie szklankę piwa, ale był zły i poirytowany.

— A może trza się było z nim wrócić? — powtarzał od czasu do czasu, i tarł kolana, co było u niego oznaką największego zdenerwowania.

Przeczekał tak ze trzy godziny, poszarzało już nawet na polu, gdy oknem ujrzał zajeżdżającą przed stację tę samą powózkę z Karczówki, tylko zaprzężoną w inne konie.

Szymon wyszedł przed zajazd.

— Nie cholera to z was? — zawołał do niego stangret — Skorom mówił, abyście się wrócili, to trza było słuchać. Dziedziczka przysyła mnie jeszcze raz, a tu jest od niej kartka, gdybyście nie wierzyli.

I podał mu ćwiartkę papieru, wydartą z jakiegoś rejestru gospodarczego, na której wysokiem, jakby gotyckiem pismem nakreślone były słowa: Niech Szymon zaraz wróci! I. Płosiewicz.

— Ano, kiedy rozkaz, to rozkaz — rzekł Szymon — Ale przedtem, tak na gębę tylko, nie mogłem rezykować.

I kryjąc wzruszenie, wsiadł na powózkę, która około 10 wieczorem zajechała przed dwór w Karczówce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

listy polskiej. Największe trudności robi narazie Stronnictwo Narodowe. Ostatecznie wszystkie grupy odwołały się do swoich władz naczelnych o instrukcje.

W dyskusji przemawiali pp. Nowicki, Bigoński, Odrowski, X. Sowiński i inni. Wszyscy mówcy oświadczyli się za zwartym blokiem polskim, przyczem dwaj pierwsi mówcy operowali liczbami z 3 okręgów pomorskich i 3 poznańskich (Bydgoszcz—Gniezno—Szamotuły), udowadniających, że odebranie Niemcom w tych okręgach razem 5 mandatów nie przedstawia większych trudności. Stanowisko Stronnictwa Narodowego wywołuje zdziwienie i oburzenie. Kto zetknął się z masami, ten wie, że będzie trzeba wielkiego hasła, aby je do wyborów uruchomić. Przy takiej bierności mas grozi — o ile stronnictwa pójdą w rozsypce — niebezpieczeństwo, że Niemcy nietylko swój stosunkowo nadmierny stan posiadania utrzymają, ale go nawet powiększą. Czy to się wobec położenia na arenie międzynarodowej zaleca? Słusznie jeden z mówców powiedział w dyskusji: „Oby przekleństwo Boże nie spadło na tych, którzy z tych czy innych względów rozbijają jedność polską na zagrożonym odcinku!“.

W toku dyskusji padło z ust kilku mówców słowa gorącego uznania dla stanowiska „Dziennika Bydgoskiego“ tak w sprawie centrolewu, jak i frontu wyborczego.

Niestety liczyć się trzeba z tem, że życzenia olbrzymiej większości ludności, których wyrazicielem jest „Dziennik Bydgoski“ na skutek oporu innych grup nie dojdzie do skutku i dlatego zjazd wojewódzki uchwalił natychmiast podjąć pracę, przygotowującą samodzielne wystąpienie wyborcze.

Pod koniec dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

1) Zjazd Wojewódzki Ch. D. na Pomorzu protestuje gorąco przeciw zakusom niemieckim, zagrażającym zachodnim ziemiom Rzeczypospolitej a temsamem i pokojowi, ujawnionemi przemówieniami Treviranusa i hasłami wyborczymi niemieckich partyj Rzeszy, i oświadcza, że każdej piędzi ziemi polskiej bronić będziemy do ostatniej kropli krwi.

2) Zjazd Wojewódzki na Pomorzu po wysłuchaniu referatu b. posła Urbańskiego z Warszawy wyraża całkowite zaufanie i gorące podziękowanie zarządowi głównemu P. S. Ch. D. za dotychczasową politykę, a w szczególności za zadecydowanie niepójścia razem do wyborów z centrolewem po odrzuceniu przez stronnictwa środka i lewicy gwarancji, zażądanej przez Ch. D. w obronie Kościoła Katolickiego, konkordatu, religijnego wychowania dzieci i małżeństwa. Uchwałę, zarządzającą wystawienie własnej listy w całym kraju wita zjazd z zadowoleniem.

Zarządzenie specjalne marszałka Piłsudskiego.

„Gazeta Warszawska“ w nr. 273 z 20 bm. w notatce pt. „Dochody p. Piłsudskiego“ przytoczyła artykuły „Robotnika“ i „Głosu Narodu“ odnośnie **dochodów osobistych marsz. Piłsudskiego,** wyrażając jednocześnie zdziwienie, że dzienniki te nie zostały skonfiskowane za podanie wiadomości, dotyczących osobiście marsz. Piłsudskiego.

Dowiadujemy się, że **marszałek Piłsudski kategorycznie zabronił konfiskowania i ścigania na drodze karnej dzienników za podawanie wiadomości nieprawdziwych,** tyczących się jego nie jako szefa rządu, lecz **osoby prywatnej.**

Dochody marsz. Piłsudskiego.

„Iskra“ podaje ze źródeł bezwzględnie miarodajnych, że marsz. Piłsudski pobiera stale **jedną pensję** jako **generalny inspektor sił zbrojnych.**

Niemiecki statek przemytniczy przychwycony na Bałtyku.

Przewoził spirytus z Gdyni do Finlandji.

Z kół urzędowych dowiadujemy się, że na pełnem morzu w pobliżu Libawy rozegrała się walka między hydroplanem łotewskim, a stacjonowaną w Gdyni łodzią „Hanna“ która przemycała do Łotwy spirytus. Na sygnał hydroplanu, wzywający do zatrzymania się, odpowiedziano z łodzi ogniem karabinu maszynowego. Hydroplan odpowiedział również ogniem karabinowym i rzucił kilka bomb. W obawie przed strzaskaniem przez bomby kapitan **wywiesił białą flagę** i, eskortowany przez wodnopłatowiec, zawinął do portu libawskiego, gdzie go aresztowano. Na pokładzie znaleziono **3 000 hektolitrów spirytusu** (okowity do picia).

Łódź „Hanna“ zbudowana podczas wojny przez niemiecką marynarkę wojenną, ma za sobą niezwykle awanturniczą przeszłość. W swoim czasie łódź trudniąca się szmuglem alkoholu do państw bałtyckich, została zatrzymana przez jedyny krążownik litewski. Kapitan łodzi wydał rozkaz „przejechania się“ karabinem maszynowym po pokładzie krążownika. Następnie „Hanna“ trudniła się **przemytem jedwabiu do Gdyni i Gdańska,** od dłuższego czasu zaś stała bezczynnie w porcie gdyńskim.

Śledztwo w sprawie „upiora“ z Düsseldorfu.

Śledztwo sądowo-karne przeciwko głośnemu mordercy z Düsseldorfu Kürtenowi toczy się w dalszym ciągu. Niezwłocznie po ukończeniu dochodzeń wyznaczony będzie termin procesu, który odbędzie się, prawdopodobnie z początkiem roku przyszłego i trwać będzie około 2-ch tygodni. Jakkolwiek sąd przysięgłych rozpatrywać będzie tylko ważniejsze zbrodnie oskarżonego, to powołano dotychczas wielką ilość świadków. Na proces przyjedzie wielu przedstawicieli prasy krajowej. Zgłosiło się już 50 sprawozdawców dzienników. Ze względu na oczekiwany natłok publiczności rozprawa odbywać się będzie nie w sądzie, lecz w sali posiedzeń sejmiku prowincji nadreńskiej.

Bunt więźniów w Kownie.

Prasa litewska donosi, iż na 9-tym forcie w Kownie wybuchł bunt wśród zatrudnionych tam więźniów. Jak zwykle przywieziono tam na pracę grupę więźniów. Cały dzień więźniowie pracowali i nadzorcy nie spostrzegli, by więźniowie mieli jakieś zamiary. Dopiero po robotach, gdy nadzorcy poczęli szykować więźniów do odejścia, na dwóch z nich napadła grupa kryminalistów, rozbroiła ich i rzuciła się do ucieczki. Gdy nadzorcy usiłowali ich zatrzymać, uzbrojeni więźniowie dali kilka strzałów, przyczem jeden z dozorców padł ciężko ranny. Inny otrzymał obrażenia od uderzenia siekierą. W wyniku utarczki sześciu więźniów zbiegło, zaś pozostałych trzech przytrzymano i odesłano do więzienia.

Ciężkie położenie gospodarcze Turcji.

Doradca finansowy przy rządzie tureckim Charles Rist ogłosił swe sprawozdanie, w którem stwierdza ciężkie położenie finansowe państwa. Zmiany w łonie gabinetu uchodzą za niemal pewne.

Wywozimy spirytus.

W tych dniach rozpoczęto w porcie gdyńskim po raz pierwszy ładowanie spirytusu polskiego na eksport.

Kto jest spadkobiercą Bebla?

„Volkszeitung“ wystawia fałszywy kwit moralny.

Bydgoski tygodnik „Volkszeitung“, z której przemawia p. Pankratz socjalista niemiecki i b. poseł do Sejmu z bloku, któremu przewodzili b. ppułkownik armji Hohenzollernów Graebe, rzuca się na „Dziennik Bydgoski“ za artykuł p. t. **„Berlin szuka odwetu na Polsce“,** gdzie wykazaliśmy, jak to socjaldemokracja oddała się na usługi Hohenzollernom jako bojówka do urządzania dywersji przeciw Polsce. — „Volkszeitung“, rozrywając tok rozumowań „Dzien. Bydg.“ sfastrygował kilka zdań wyrwanych z naszego artykułu ze zdaniami wyrwanemi z innych pism i usiłuje wojować z nami. Nie prowadzimy kursów korespondencyjnych, aby douczać p. Pankratza i jego towarzyszy, ponadto jego „Vokszeitung“ daje tyle dowodów złej woli, że nie zamierzamy sobie nią głowy zaprzątać.

Możemy tylko zapewnić „Volkszeitung“, że gdy Hitler zacznie prześladować socjaldemokratów i zaczną uciekać jak socjaliści litewscy przed Waldemarasem, to podobnie jak tamtym udzielono przytułku w Wilnie, Polska udzieli schronienia Breitscheidom, Laebom w Tucholi, Skalmierzycach i Benjaminowie. Ale to nie będzie zwrotem długu za pomoc udzielaną Polsce na walkę z caratem przez Bebla i starych socjalistów z pod znaku Engelsa i Liebknechta, z którymi współczesna socjaldemokracja niema nic wspólnego. **Engels, Liebknecht, Bebel żywili sympatję dla Polski wspólną demokratom niemieckim z 1848 r.,** podczas gdy Breitscheid i jego zgraja to czciciele wroga Engelsów i Liebknechtów — żelaznego Bismarcka a ponadto karły moralne, strojące się w bojowe szyszaki tamtych. Polska nie zapomni Goethego, który potępił zbrodnię rozbiorów i całego szeregu twórców „Polenlieder“ oraz tych wielkich genjuszy Niemiec, które czci cała ludzkość, ale jak się nie wypłaca emerytury bękartom z pod płotu nawet po najzasłużeńszych ludziach, tak współczesnej socjaldemokracji niemieckiej nikt nie spłaci procentów za sumy, pożyczonej od Engelsów i Beblów **(b.)**

—::—

Z KRAJU.

WILNO. Konfiskata 22 kg bibuły komunistycznej. Władze śledcze w pobliżu stacji kolejowej Olechnowicze zatrzymały dwóch techników komunistycznych, przy których znaleziono w walizkach 22 kg bibuły wywrotowej, przeznaczonej na kolportowanie wśród włościan.

SOSNOWIEC. Komuniści skazani na 2 lata więzienia. Tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę dwóch komunistów: Szymona Wiśnickiego i Michała Kamińskiego, oskarżonych o uprawianie antypaństwowej działalności w obrębie Zagłębia Dąbrowskiego. Wiśnickiego skazano na 1 rok twierdzy, Kamińskiego na 1 rok więzienia.

Zrabowali 30 000 marek i znikli bez śladu.

Jak donoszą niemieckie pisma ze Śląska Opolskiego, w pobliżu miejscowości Paczków, dokonano napadu rabunkowego na kasjerów firmy, przeprowadzającej budowy zapory wodnej w górze rzeki Nysy. Kasjerom zrabowano 30 000 marek niemieckich, przeznaczonych na wypłatę pracowników.

Kupcy żydowscy za ogólno - żydowskim blokiem wyborczym.

W Warszawie odbyło się posiedzenie rady i zarządu Centrali Związku Kupców, na którem powzięto uchwałę, domagającą się utworzenia ogólno - żydowskiego bloku wyborczego, obejmującego wszystkie żydowskie organizacje polityczne i gospodarcze. W wyniku obrad został wybrany komitet wyborczy, w którego skład weszli Gepner, Graff, Grodzieński, Kobryner, W. Wiślicki i inż. Zajdeman.

Dzisiejsza Ameryka.

III.

Spekulacja ziemią. — Spadek cen nieruchomości. — Polacy ofiarą przesilenia gospodarczego.

Wskutek nadzwyczaj szybkiego rozrostu miast amerykańskich rozwinęła się tamże w niebywały gdzieindziej sposób spekulacja ziemią.

W tym celu potworzyły się tam wielkie spółki realnościowe o bardzo dużych kapitałach zakładowych i te osiągały nadzwyczajne zyski z tego rodzaju operacyj. Zakupują one naraz wielkie obszary ziemi w okolicach miasta, zazwyczaj całe gospodarstwa rolne (farmy) o kilku tysiącach akrów, przeprowadzają ich niwelację, przecinają ulicami, układają wygodne chodniki, doprowadzają światło elektryczne, gaz, wodę i dzielą cały obszar na niezliczoną ilość parcel, zwanych lotami, które potem sprzedają na raty poszczególnym nabywcom. Zależnie od położenia nabywcami takich lot są zwyczajni robotnicy, w lepszych zaś miejscach, gdzie nie wolno budować fabryk, zakupują loty lepsze sfery amerykańskie, jak lekarze, adwokaci, dentyści, inżynierzy i t. d.

Są też przedsiębiorstwa, które zakupują, jako pierwsze ogromne szmaty ziemi i budują na nich jednakie jedno- lub dwupiętrowe domy mieszkalne, które gotowe do zamieszkania sprzedają także na raty miesięczne naszym rodakom przy wpłaceniu przez nich przy kontrakcie tylko 300—500 dolarów. Jak więc z tego wynika, może robotnik w Ameryce, mając małą sumkę uciułanych pieniędzy nabyć dom, który przy normalnych stosunkach może łatwo wypłacić, a nawet na nim zarobić tyle, ile mu nie przyniesie najlepsza lokata kapitału.

Obecnie jednak stosunki pod tym względem radykalnie się zmieniły. Wskutek bezrobocia coraz mniej jest nabywców na takie domy i całe dzielnice tychże stoją pustkami. W samem mieście Chicago jest taki nadmiar mieszkań, że mógłby on zaspokoić głód mieszkaniowy kilku miast w Polsce. Wielkie przedsiębiorstwa budowlane, nie mogąc pozbyć się domów wybudowanych za wypożyczone pieniądze, nie mogą spłacać bankom przyjętych na siebie zobowiązań i ostatecznie upadają, a banki stają się właścicielami całych kompleksów domów, które wystawiają na sprzedaż i to za cenę uzyskania zwrotu wypożyczonych na te realności pieniędzy; inaczej nieco przedstawia się sprawa z tymi, którzy nabyli sam grunt, a budowę podjęli na własny rachunek.

Skoro właściciel kupionego na raty gruntu grunt ten w zupełności wypłacił, udaje on się do banku i uzyskuje na pierwszą hipotekę 50% kapitału za jaki chce dom wybudować. Resztę potrzebnej gotówki uzyskuje przez zaciągnięcie pożyczki na drugą hipotekę. Jest to rzecz kosztowna dla pożyczającego, bo musi od drugiej hipoteki płacić znacznie wyższy procent, względnie komisowe, dla pożyczającego zaś ryzykowna, bo z chwilą spadku cen domów traci on cały swój wypożyczony kapitał.

Jeżeli właściciel takiego domu ma stałe pracę i wszystkie mieszkania w swym domu wynajęte, może on podołać opłacać procenta i powoli spłacać swój dług. Obecnie jednak tak nie jest. Wskutek zastoju coraz bardziej się potęgującego, wskutek nadmiaru wolnych mieszkań popada taki właściciel domu w kłopoty finansowe, nie spłaca pożyczek ani nawet procentów od tychże, aż skutek jest taki, że właściciel pierwszej hipoteki wystawia dom na licytację, na której uzyskuje zazwyczaj tylko tyle, by siebie zaspokoić, właściciel zaś domu traci cały swój włożony w ten dom kapitał, a właściciel drugiej hipoteki nie ma też żadnego pokrycia na uzyskanie zwrotu pożyczonego kapitału.

Tak więc przesilenie gospodarcze dotyka boleśnie wszystkich, którzy kiedyś oszczędzili i chcieli sobie zabezpieczyć zbliżającą się starość. Co gorsza, dotyka ono ogół polskiego wychodźtwa, które nie posiadając dużych oszczędności ani wielkiego zmysłu spekulacyjnego w 90% lokowało tylko w ten sposób swoje pieniądze. Mamy tu na myśli starszych emigrantów, gdyż młodzież polsko-amerykańska nie występuje już tak odrębnie narodowościowo, ale miesza się z wszystkiemi innemi narodowościami, powtóre nie posiada żyłki oszczędnościowej, ale żyje prawdziwie po amerykańsku, to jest z dnia na dzień, zawsze na kredyt i naprzód. Coraz wyższa stopa życiowa, chęć używania i imponowania drugim, oto cechy dzisiejszej młodzieży amerykańskiej. Jak najwygodniejsze mieszkanie, w którymby już nic nie trzeba zrobić, najlepszej marki automobil, a w dodatku u kobiet najlepsze futro i największe brylanty — oto szczyt marzeń dzisiejszej młodszej generacji amerykańskiej.

Z PROWINCJI.

KORONOWO. Jarmark. Podaje się niniejszem do wiadomości, iż na odbyć się mający jarmark w dniu 25 bm. spęd bydła oraz świń jest wzbroniony. — Magistrat.

ŚLIWICE. Z Tow. Śpiewu. W ub. niedzielę urządziło tut. Tow. śpiewu „Orfeusz“ w sali p. Nürnberga, koncert. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna.

KOŚCIERZYNA. O przyłączenie Kościerzyny do elektrowni w Rutkach. Na posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono przyłączyć m. Kościerzynę do elektrowni obwod. w Rutkach.

Doliniarz na dworcu. W poczekalni tut. dworca okradziony został pewien gospodarz, któremu nieznany osobnik skradł 500 złotych i zbiegł.

MIŁOBĄDŹ. Walne zebranie Z. O. K. Z. W dniu 14. bm. odbyło się walne zebranie tut. Koła Z. O. K. Z., na którem wybrano nast. nowy zarząd: prezes — p. Cyganowski Bronisław, sekretarz — p. Kropidłowski Bernard, skarbnik — p. Grochocki Józef.

TUCHOLA. Kradzież. Jednej z ostatniej nocy dokonano kradzieży w składzie towarów kolonjalnych i broni p. Borkowskiego przy ul. Chojnickiej.

Usiłowane samobójstwo włamywacza.

Z Poznania donoszą:

W więzieniu śledczem przy ul. Młyńskiej pchnął się nożem w brzuch w celu samobójczym znajdujący się w areszcie pewien włamywacz-kasiarz.

Władze więzienne wczas zauważyły desperacki czyn aresztanta i udaremniły uwięzionemu dokonanie samobójstwa. Interwenjujące na miejscu Pogotowie Lekarskie opatrzyło niedoszłemu samobójcy 7-centymetrową ranę, poczem pozostawiło go w areszcie pod ścisłym dozorem.

Trzeci teatr w Poznaniu.

Donoszą z Poznania: Pod dyrekcją p. Wandy Siemaszkowej powstaje w Poznaniu trzeci teatr dramatyczny p. n. „Teatr Popularny“. Przedstawienia odbywać się będą w sali Domu Rzemieślniczego. Otwarcie przewidziane jest na dzień 30 bm. Grana będzie „Balladyna“.

Pieniądze poszły z dymem.

Z Kościerzyny donoszą: Gospodarz p. Jan Borzyszkowski, zam. w Skórzewie, odebrał z Państwowego Banku Rolnego pożyczkę gotówką w kwocie 3.000 złotych, którą ukrył w obawie przed złodziejami we framudze od pieca. Ktoś z domowników nie wiedząc o tem wczas rano zapalił w piecu i pieniądze poszły z dymem.

„Surofosfat“ pokutuje.

Miasto Śrem jedynym właścicielem? Pertraktacje.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej m. Śremu sprawa Surofosfatu wypłynęła znowu pod obrady. Chodziło mianowicie o ugodę między magistratem i o kwestję upadłości firmy „Surofosfat“. Nad sprawami powyższemi członkowie Rady miejskiej debatowali dość długo. Zawartej ugody Rada miejska nie przyjęła, odraczając tę sprawę. Co zaś do kwestji upadłości firmy „Surofosfat“, to wskutek nieprzyjęcia przez sąd zgłoszenia upadłości, Rada Miejska powzięła uchwałę, by wnieść nowy wniosek o otwarcie postępowania upadłościowego. Pozatem polecono Magistratowi, by pertraktował z zarządcą masy upadłościowej sp. akc. „Surofosfat“ w Poznaniu, celem ewentualnego kupna udziału, wskutek czego miasto stałoby się jedynym właścicielem.

Komisarz w Komunalnej Kasie Oszczędności w Jarocinie.

Z Jarocina donoszą:

Nowa sensacja zrodziła się w tutejszej Komunalnej Kasie Oszczędności pow. jarocińskiego, mianowicie dekretem p. wojewody została w dniu 15 bm. rozwiązana Rada Kasy i Zarząd.

Czyni się zarzut Radzie, że bez wiedzy i zgody Sejmiku, zakupiła dom i grunt naprzeciw starostwa od p. Lewandowskiego, na co było potrzeba zgody Sejmiku jako władzy poręczającej.

Drugi powód rozwiązania nasunęła uchwała Rady Nadzorczej, która zatwierdziła naczelnika na 10 lat i to ówczesnego starostę p. Modelskiego, co również odbiega od intencji statutu, albowiem tenże zezwala tylko na zatwierdzenie do 5 lat.

Dalszym powodem zarządzenia wojewody była źle ukonstytuowana rada, którą całkowicie wybiera Sejmik.

Dalsze decyzje spoczywają w rękach p. wojewody, który zamianował tymczasowym komisarzem p. Libuchę obecnego starostę pow. jarocińskiego.

Wielkie święto w Chomętowie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Chomętowo jest wioską gospodarską, położcną w powiecie szubińskim, godzinę drogi pieszej od stacji kolejowej Wąsosz. Życie płynie tam spokojnym torem — zanadto spokojnym może jak na dzisiejsze czasy. Mieszkańcy stronią od hucznej zabawy, ale niestety również od pracy społecznej wogóle. Do niedawnego czasu nie było w Chomętowie żadnego dobrze prosperującego towarzystwa, chóry kościelne rozpadały się raz po raz. Towarzystwo Powstańców i Wojaków śpi... słowem, wyjątkowa wioska!

Zmieniło się pod tym względem od czasu, kiedy probostwo tamtejsze objął były dyrektor bydgoskiego muzeum miejskiego ks. Klein, który jako były burmistrz miasta Solca posiada niezwykłą wprawę w traktowaniu ludzi i powoli nadaje życiu w Chomętowie bardziej odpowiedni ton. Przedewszystkiem założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i pracuje nad młodemi duszami, które przecie za niedługo stanowić będą trzon obywatelstwa miejscowego. Wysiłki księdza proboszcza przynoszą bogaty plon. Patron jest z członków Stowarzyszenia bardzo zadowolony i wierzy w dalszy pomyślny rozwój organizacji. Cześć mu za ofiarną pracę i szczęść Boże w dalszym jej ciągu!

Po dwuletniem istnieniu sprawiło sobie towarzystwo sztandar, którego poświęcenie odbyło się bardzo uroczyście w ub. niedzielę. Przybyło dużo gości zamiejscowych, nawet z Poznania i Bydgoszczy. Udział miejscowego obywatelstwa był niestety dość nikły i ograniczył się do przyglądania się defiladzie. Na akademji natomiast nie było ze starszych prawie nikogo....

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Klein. Chrzestnymi byli pp. Chłapowska z Sobiejuch, starosta Schmidt, Pawlicka z Gąbina, Gałgańska z Żędowa, Smarzyńska i Rymarzewiczowa z Chomętowa, Degler z Żędowa, Maciejewski z Januszkowa, nauczyciel Bałka z Buszkowa i Iński z Chomętowa. Generalny sekretarz Związku ks. Jarosz z Poznania wygłosił następnie z ambony piękne przemówienie, w którem wzywał rodziców do posyłania synów na zebrania organizacji młodzieży. Oby rodzice wszyscy głębokie te słowa sobie wzięli do serca i istotnie dbali o los młodzieńców! Następnie odprawił ks. prob. Klein mszę św., podczas której przygrywała orkiestra S. M. P. z Szubina. Mimo błota, spowodowanego kilkodniowym deszczem odbyto defiladę przez wieś, co na mieszkańcach zrobiło dobre wrażenie, gdyż udział bratnich organizacyj był liczny. Szeregi prowadził dowódca kompanji łabiszyńskiej P. W. Alléry z Ojrzanowa. Po wspólnej fotografji udano się do t. zw. salki gminnej na akademję. Rozpoczęto ją po słowie wstępnem ks. patrona śpiewem „My chcemy Boga“, poczem wygłosił z werwą bardzo ładną deklamację p. Czarnecki. Prezes Łukaszewski zdał sprawę z dwuletniej działalności towarzystwa. Następnie zabrał głos starosta Schmidt i mówił o konieczności łączenia się w Stowarzyszeniu. Przemawiał potem ks. gen. sekretarz Jarosz w imieniu 445 bratnich stowarzyszeń, rozwodząc się obszernie nad koniecznością pomocy ze strony starszego społeczeństwa. Życzenia składali również delegaci S. M. P. z Szubina, Żnina i Sobiejuch oraz Wojaków z Wąsosza i Jabłówka, w końcu zaś kierownik szkoły Alléry. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ złożył gwóźdź pamiątkowy oraz wręczył nagrodę dla najlepszego strzelca towarzystwa red. Szalla. Akademję zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i odśpiewaniem Roty.

Po południu udano się furmankami do Jabłówka, gdzie w sali p. Tylmana odbyła się zabawa taneczna połączona ze strzelaniem z wiatrówek itd. Bawiono się ochoczo do rana.

Uroczystość młodzieży katolickiej pozostanie mieszkańcom Chomętowa napewno długo w pamięci, choćby ze względu na to, że obchodów takich jest tam bardzo mało. Dla członków stowarzyszenia zaś święto niedzielne napewno będzie zachętą do dalszych wysiłków koło rozwoju organizacji.

Sprostowanie.

Wejherowo, 19 września, 1930.

Mam zaszczyt prosić Szanowną Redakcję „Dzien. Bydgoskiego“ o sprostowanie artykułu, umieszczonego w nr. 214 na stronie 4 „Dziennika Bydgoskiego“ p. t. „Z Gdyni, Gdynia otrzyma wspaniałe przedmieście“.

Nie jest prawdą, że majątek M. Kack został w czerwcu br. włączony do gminy miejskiej Gdynia, natomiast prawdą jest, że majątek M. Kack, tworzący obszar dworski Mały Kack jest położony w powiecie morskim i podlega administracyjnie Starostwu Morskiemu i Wydziałowi Powiatowemu powiatu morskiego w Wejherowie.

Prawdą jest, że plan zabudowy majątku M. Kack został uchwalony przez Wydział Powiatowy w Wejherowie dnia 5 sierpnia 1930 i wyłożony w Wydziale Powiatowym w Wejherowie do publicznego wglądu w czasie od dnia 15 września do 14 października 1930 r.

Powyższe sprostowanie podaję do wiadomości w celu poinformowania kupujących grunty w M. Kacku, aby w związku z błędnym artykułem nie zostali poszkodowani.

Starosta: Wł. Henszel.

Imponujące święto ogrodnicze w Żninie.

Pokaz ogrodniczy. — Poświęcenie sztandaru Towarzystwa Ogrodniczego. — Kilka słów o ogrodnictwie.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.").

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, powiatowe miasto Żnin przeżywało w ostatnich dniach niezwykle podniosłe i uroczyste chwile. Urodzajna ziemia położona nad rzeką Gąsawką, wydaje plony bardzo obfite i ponadto okazowe. Na bardzo wysokim poziomie stoi tu przedewszystkiem rolnictwo i ogrodnictwo. Towarzystwo Ogrodnicze w Żninie, pragnąc zaznajomić szeroki ogół społeczeństwa miejscowego i z okolicy z wytwórczością ogrodniczą, urządziło pokaz publiczny, który trwał od ub. piątku do niedzieli włącznie.

Z inicjatywy dzielnego ogrodnika, prezesa miejscowego Towarzystwa Ogrodniczego p. Średzińskiego urządzono w sali „Domu Polskiego" wspomniany pokaz. W dużej sali przystrojonej w zieleń i kwiaty wystawili swe produkty ogrodnicze nast. ogrodnicy pp.: Jan Średziński i Stanisław Głogowski, obaj ze Żnina, Wegner z maj. Góra, Frezerowa z maj. Brzyskorzystewko (ogrody dworskie), majętność Marcinkowo Dolne (Józef Marciniak), maj. Sobiejuchy (Józef Nawrocki), ogrodnik powiatowy Franciszek Nowak, ogrody dyr. Kitlowej (K. Załuskowski), maj. Smoszewo (ogrody dworskie Wesołowski), Pfeifer z Rogówka, Misiak z Piechcina, Wapniarni i p. Górny wystawił przybory pszczelarskie i ogrodnicze.

Otwarcie pokazu ogrodniczego dokonał starosta żniński p. Szczerbiński w obecności ks. proboszcza Kinastowskiego, ks. Anioła, ks. dr. Wilhelmi, ks. prałata Kaszyńskiego z Góry, dyrektora Kitla i innych przedstawicieli obywatelstwa miejskiego. Prezes p. Średziński wprowadził gości na salę pokazową i udzielił obszernych informacyj o wszystkich wytworach ogrodniczych, oraz o pracy, jaką było trzeba włożyć w urządzenie takiego pokazu. Przez cały czas trwania pokazu, udział zwiedzającej publiczności był bardzo liczny.

W dniu otwarcia pokazu odbyło się premjowanie wystawców przez specjalną jury, w skład której wchodzili przedstawiciele z Warszawskiego Związku Tow. Ogrodniczych p. Celichowski, Wlkp. Tow. Zw. Ogrodn. p. Majewicz z Poznania i ze żnińskiego Tow. Ogrodniczego p. J. Nawrocki z Sobiejuch.

Odznaczeni zostali pp.: **Średziński** — dyplomem zasługi, **Głogowski** — medalem srebrnym, **Średziński** — medalem bronzowym, **Wegner** z Góry — medalem bronzowym, **Frezerowa** z Brzyskorzystówka (ogrodnik p. **Czyżak**) — medalem bronzowym, **J. Marciniak** z Marcinkowa Dolnego - medalem bronzowym. Listy pochwalne otrzymali pp.: **Franciszek Nowakowski, Kazimierz Załuskowski, Władysław Wesołowski** ze Smuszewa, **Pfeifer** z Rogówka i **Adam Misiak** z Piechcina Wapniarni.

W ub. niedzielę odbyło się jednocześnie poświęcenie sztandaru miejscowego Towarzystwa Ogrodniczego. Bardzo licznie przybyli członkowie towarzystw ogrodniczych z: Bydgoszczy, Gniezna, Wyrzyska i Inowrocławia. Po uformowaniu pochodu wyruszono przy dźwiękach orkiestry do parafjalnego kościoła, gdzie ks. prob. Kinastowski wygłosił przepiękne kazanie okolicznościowe, a ks. wikary odprawił mszę św.

Następnie udano się do sali Domu Polskiego na uroczyste posiedzenie, w którem wziął również udział p. starosta **Szczerbiński**, prezes Wielkopolskiego Zw. Tow. Ogrodniczych p. **Netzel** z Poznania i przedstawiciele Izby Rolniczej z Poznania starszy referent p. **J. Kosmol** i p. **Woźny**. Złożono ogółem 23 gwoździe pamiątkowe. Delegaci poszczególnych towarzystw składali serdeczne życzenia towarzystwu żnińskiemu. Do wiązanki tych życzeń dołączył się również przedstawiciel naszego pisma p. **red. Kobierski**.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której panował niezwykle serdeczny nastrój.

Ogrodnictwo w powiecie żnińskim — jak już zaznaczyliśmy powyżej — dzięki dobrym fachowcom stoi na bardzo wysokim poziomie. Naturalnie, jak stwierdził prezes Wielkopolskiego Zw. Tow. Ogrodniczych p. Netzel, ogrodnictwo nasze nie jest jeszcze uporządkowane. Wielu ogrodników bowiem produkuje te same warzywa w bardzo rozmaitych odmianach, ale jednakowych, co w skutkach przynosi ten minus, że ogrodnictwo nie może swych produktów wywozić w większych ilościach na eksport, względnie zaopatrywać rynku wewnętrznego. Obecnie jednak rozpoczęto bardzo energiczną akcję, zmierzającą do uporządkowania systemu produkcji w ten sposób, aby sprostać należycie zadaniu. Pod adresem ogrodników powiatu żnińskiego trzeba wyrazić szczere uznanie, gdyż **doprawdy swoimi produktami, które mogłyby być wystawiane na wystawach międzynarodowych jako okazy pierwszej klasy,** dali dowód, że **ogrodnictwo polskie pod niejednym względem przewyższa ten dział produkcji rolnej w innych krajach.**

W końcu należy również bez najmniejszej przesady stwierdzić, że ogrodnictwo pow. żnińskiego zasłużyło sobie na prawo do przodownictwa. (kb.)

Zjazd kół śpiewaczych XVII. okręgu w Wągrówcu.

Zjechało się sześć kół, nie przybyły towarzystwa ze Żnina, Łopienna i Skoków. Zjazd odbył się w ramach skromnych, bo bez pochodu, bez uroczystego posiedzenia i nawet bez oficjalnego nabożeństwa.

Mimo ślicznej pogody odbyły się popisy w przepełnionej sali nowej Strzelnicy.

O godzinie 4 po poł. prezes okręgowy p. Czaprocki powitał gości, przedstawicieli prasy i członków jury panów: Barwickiego, generalnego sekretarza Związku z Poznania, Kwaśnika, dyrektora artystycznego Związku z Poznania i prof. Sobieskiego z Inowrocławia, zaznaczając, że zjazd należy tym razem uważać jako egzamin całorocznej pracy, urządzony w tym celu, aby dać bodźca poszczególnym towarzystwom do dalszej intensywnej pracy. Kończąc hasłem „Cześć pieśni", dał znak do rozpoczęcia konkursu.

Pod batutą dyrygenta okręgowego profesora Zielińskiego, odśpiewały zjednoczone chóry męskie „Gaude Mater Polonia" a mieszane „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wyniki popisów konkursowych poszczególnych kół:

Chór mieszany III. kategorji z Łekna z dyrygentem p. Szczechem otrzymał 14 punktów, chór mieszany z Gąsawy z dyr. p. Tyblewskim 14⅓ punktów, z Janówca (dyr. p. Jański) 17⅓ punktów. Te trzy chóry mogłyby cokolwiek poważniej zabrać się do pracy. Punktację jury trzeba uważać jeszcze za pobłażliwą, bo spowodowały słuchowisko nieraz wprost fatalne. A może temu winna pieśń Wiechowicza „Czemuż ci mi moja matko", skomponowana doprawdy fatalnie. Roi się w niej od błędów w traktowaniu tekstu, na co zwróciłem uwagę dyrektorowi Kwaśnikowi.

Chór „Paderewski" z Szamocina dał dowody rzetelnej pracy. Dyrygował umiejętnie p. Gruntkowski. Wyniki osiągnął nast.: mieszany chór 18⅓ pkt., męski 21⅓ („Wróżba znachory" Moniuszki) a żeński 16⅓ pkt. Chórowi temu, pielęgnującemu 3 gatunki zespołów, należy się pełne uznanie, tem więcej, że na kresach zachodnich poważną odgrywa rolę jako czynnik kulturalno-oświatowy.

Najlepsze wyniki osiągnął chór z Wągrowca, śpiewający w kategorji drugiej, bo 28⅔ pkt. Dyrygował p. prof. Zieliński. Nieustające oklaski zmusiły ten znakomity, dobre tenory posiadający, choć nie liczny chór do kilka bisów.

Wreszcie chór z Gołańczy osiągnął w II. kategorji tylko 16⅔ pkt. Radziłbym, aby śpiewał w kategorji trzeciej, od których to chórów różnił się tylko pod względem dynamiki (śpiewali „niеładnie, ale głośno"). Przy końcu ogólny chór mieszany wykonał Raczkowskiego „Chciała Kasia Jasia" i Wiechowicza „Warjacje".

Dziwić się trzeba, że na tegorocznych zjazdach przeważają kompozycje o wątpliwych walorach artystycznych. Czy to wina nieszczęśliwego tylko wyboru? W każdym razie chórom mieszanym „komisja artystyczna" Związku przez wybór pieśni Maklakiewicza i Wiechowicza, ponieważ dwie te kompozycje dla II. i III. kategorji sprzeczają się ze zdrowym rozsądkiem — kompozytorowie ci nie potrafią absolutnie traktować tekstu — sprawiła zawód.

Na zebraniu dyrygentów i prezesów dyr. Kwaśnik zwracał uwagę, aby ci wychowywawczo wpływali na śpiewaków, bo nie było zjazdu na którym nie kierowanoby nietaktownych uwag w stronę jury podczas ogłaszania wyników.

Poziom ogólny jest niski, mimo znacznej poprawy od czasów objęcia dyrygentury przez p. prof. Zielińskiego. Zganić trzeba śpiewaków, palących tytoń na sali podczas popisów, mimo upomnień ze strony członka jury. W wągrowieckim okręgu śpiewacy lekceważą własną pracę, nie szanując siebie samych. Jest to rzecz nie do darowania.

Druh Barwicki wyraził zdziwienie, że XVII. okręg kompletnie zalega ze składkami. Tak samo dyr. Kwaśnik skarżył się, że towarzystwa nie płacą za pobrane nuty. Kasa związkowa znajduje się zatem w krytycznem położeniu, co wyszło na niekorzyść „Kołu Śpiewaczemu Polskiemu" w Poznaniu, którego prezesem jest p. Barwicki.

Zaatakował ich w niedzielnym numerze „Kurjer Poznański" w sposób tendencyjny, chcąc ukradkiem między drużyny śpiewacze zasiać jad partyjno-polityczny. Druh Barwicki do „Kurjera Pozn." i „Orędownika", które to pisma go tak dotkliwie skrzywdziły, będzie się umiał zabrać w „Przeglądzie Muzycznym".

Jest mi wiadomo, że „Koło Śpiewackie Polskie" ma kilka tysięcy złotych w kasie, a nie jak tam piszą, kilkadziesiąt tysięcy długu. Narazie tylko tyle.

Jeszcze kilka słów o Bogarodzicy i hymnie narodowym. Hymn należy śpiewać według wydania w Dzienniku Urzędowym Minist. W. R. i O. P. Co do Bogarodzicy, powinien Związek porozumieć się ze Związkiem Chórów Kościelnych, potem urządzić kurs dla dyrygentów. Tylko w ten sposób znikną mylne wersje i wskrzesi się tradycje starorycerskie.

Małecki.

Z życia rzemieślników rolnych Chrześc. Zjedn. Zaw. powiatu żnińskiego.

Jak już pokrótce donosiliśmy, zebranie rzemieślników rolnych Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego powiatu żnińskiego odbyło się w ub. niedzielę w sali p. Rucińskiego w Żninie. Przybyli członkowie z różnych stron całego powiatu.

Obrady zagaił zasłużony prezes p. **Karwecki** który jednocześnie przedstawił porządek obrad. Referat o sprawach zawodowych i o obecnej sytuacji przedwyborczej w Polsce wygłosił **red. Kobierski** z „Dziennika Bydgoskiego".

Nad referatem rozwiązała się dość obszerna dyskusja, w której mówcy stwierdzili, że sytuacja polityczna na tym odcinku nie przedstawia się różowo. Ludność jest zniechęcona do wszystkiego i dlatego udział w wyborach może być bardzo słaby. Jedną z przyczyn ma być to, że pp. pracodawcy **nie wydają terminowo deputatów swym pracownikom,** tłumacząc się ciężką sytuacją gospodarczą, ale **na utrzymanie aut, pieniądze zawsze są.** Przez to naturalnie szeroki ogół rzemieślników i robotników rolnych słusznie **narzeka na tak jaskrawą niesprawiedliwość.** Również biadano nad tem, że **w wielu majętnościach nie dotrzymuje się taryfy kontraktowej, a nawet często deputat z każdym miesiącem się im obniża.** Pracodawcy widocznie nie zdają sobie sprawy z położenia swych pracowników. Takie postępowania **wytwarza coraz większą nienawiść, co przecież jednej ani drugiej stronie nie wychodzi na pożytek.** Z tego korzystają różni **agitatorzy wywrotowi, usposabiając jednym bodaj wypadkiem — krzywdą robotnika lub rzemieślnika rolnego — szerokie ich rzesze wręcz wrogo do wszystkich właścicieli majątków.**

Dzisiejsze ciężkie czasy powinni przedewszystkiem zrozumieć pracodawcy. Jeżeli pracownik zostanie **niesłusznie pokrzywdzony, to może zemścić się na tych, którzy w oczach ludzi pracy uchodzą za krzywdzicieli. A zatem więcej serca, więcej miłości chrześcijańskiej potrzeba okazywać warstwie robotniczej i rzemieślniczej! Wtedy mogą zapanować lepsze stosunki w naszym kraju i świat pracy nie pójdzie za wywrotowemi hasłami.**

Zebrania miesięczne rzemieślników rolnych powiatu żnińskiego odbywać się będą w każdą trzecią niedzielę miesiąca w Żninie u p. Rucińskiego. (kb.

Pakość.

„Dzień Dziecka" oraz obchód 25-lecia walki z b. zaborcami. W środę, dnia 24 września br. urządza się „Dzień Dziecka" łącznie z obchodem 25-lecia walki szkoły o polskość z b. zaborcami. Program obchodu ustalono jak nast.: o godz. 8,30 zbiórka w szkole katolickiej, o godzinie 8,45 wymarsz do kościoła poklasztornego na mszę św. i kazanie ks. prałata Kiełczewskiego, po nabożeństwie powrót do szkoły i rozwiązanie pochodu. O godz. 13,30 zbiórka w szkole, o godz. 13,45: wymarsz do parku strzeleckiego, o godz. 18,30 powrót do szkoły i rozwiązanie pochodu, o godz. 19,30: akademja w sali p. Rafińskiego. Na powyższy obchód wszystkie miejscowe stowarzyszenia jak najuprzejmiej zapraszamy, prosząc równocześnie o przybycie delegacyj ze sztandarami na nabożeństwo oraz na akademję.

Z zebrania zarządu Tow. śpiewu „Halka". Dnia 18. bm. odbyło się zebranie zarządu „Halki". Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Mańkowskiego przyjęto 10 kandydatów na członków czynnych. Pozatem uchwalono uzupełnić dotychczasowy statut.

Damasławek.

Osobiste. Dnia 16. bm. o godz. 18 pobłogosławił ks. prob. Tylewski związek małżeński p. Jarmuża z p. Zieliniewiczówną. Szczęść Boże Młodej Parze.

Ze Związku Inwalidów Wojennych. W niedzielę, dnia 14. bm. odbyło się zebranie inwalidów woj., któremu przewodniczył prezes p. Błaszczyk. Protokół odczytał sekretarz p. Chełmiński, który zarazem odczytał nadeszłe okólniki.

Z zebrania Z. K. P. W niedzielę, dnia 14. bm. odbyło się zebranie Z. K. P. pod przwodnictwem prezesa p. Dykbana. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Stefaniak. Prezes zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu prezesów, który się odbył dnia 7. bm. w Poznaniu. Omawiano sprawy związkowe oraz odprawę emerytalną.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 16. bm. podczas smarowania dachu budynku kolejowego spadł niespodzianie z drabiny na strych robotnik torowy p. Nowakowski, zamieszkały w Janowcu. Zawezwany lekarz dr. Bayer z Janowca udzielił mu pierwszej pomocy.

Trzemeszno.

Pożar. W zabudowaniach rolnika Miedzińskiego w Trzemżalu powstał pożar. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew. Straty są znaczne, które pokrywa ubezpieczenie. Jak wynika z dochodzeń policyjnych, w wypadku tym zachodzi zbrodnicze podpalenie. Policja jest już na tropie podpalaczy

Kradzież. Niewykryci dotąd złoczyńcy skradli p. R. Talagowej znaczną ilość napojów alkoholowych i towarów kolonjalnych za 1000 złotych.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. P. Józef Hendrykowski, długoletni prokurent Centrali Banku Pomorskiego w Toruniu, objął z dniem 9. bm. kierownictwo oddziału w Tczewie.

Walne roczne zebranie delegatów Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu. Walne to zebranie, które odbędzie się w Tczewie dnia 28. bm. będzie miało ściśle charakter wewnętrzny i mogą brać w niem udział tylko delegaci. Program walnego zebrania jest nast.: godz. 10: uroczyste nabożeństwo w kaplicy sióstr św. Wincentego, godz. 11: śniadanie w „Hali Miejskiej" wydane przez Tow. Kupców Samodzielnych w Tczewie, godz. 11,45: wspólna fotografja, godz. 12: obrady delegatów w Hali Miejskiej, godz. 17: obiad koleżeński w Hali Miejskiej, o godz. 21 wieczór towarzyski. W poniedziałek dnia 29. bm. o ile zgłosi się odpowiednia ilość chętnych, wyjazd do Gdyni, celem zwiedzenia urządzeń portowych.

Licytacja zbędnego taboru. Komenda Policji Państwowej powiatu tczewskiego urządza w dniu 27. bm. o godz. 10 rano na placu straży pożarnej licytację zbędnego taboru: 1 bryczki i uprzęży.

Nieoświetlony wóz powodem wypadku. Dn. 12. bm. wieczorem urzędnik dyrekcji kolejowej w Gdańsku p. A. J. wpadł na szosie między Subkowami a Gręblinem motocyklem na wóz nieoświetlony. Motocykl się rozbił, a p. J. poranionego odstawiono do szpitala w Pelplinie.

Rozpaczliwy wypadek. W pobliskim Czarlinie przejechany został traktorem p. Żółnowskiego 10-letni Franciszek Łopusiński. Nieszczęśliwego chłopca, który został ciężko pokaleczony przewieziono do szpitala, gdzie niebawem zmarł.

Z Torunia.

Potężna manifestacja narodowa w Toruniu.

W niedzielę, dnia 21. bm. odbył się w „Dworze Artusa" w Toruniu wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim na całość granic Rzeczypospolitej, zwołany przez Komisję Porozumiewawczą wszystkich zrzeszeń zawodowych pracowników państwowych i samorządowych.

Wiec ten przemienił się w potężną manifestację narodową, w której wzięły udział tysięczne tłumy publiczności ze wszystkich sfer miasta.

Duża sala „Dworu Artusa" nie pomieściła zebranych, którzy tłumnie zalegli cały „Dwór Artusa" i część Staromiejskiego Rynku.

W zwartych szeregach przybyły organizacje zawodowe kolejarzy, ze sztandarami i muzyką na czele, organizacje pocztowców i inne zrzeszenia zawodowe.

Na podniesieniu zasiadła Komisja Porozumiewawcza, Zrzeszenia Pracowników Państwowych i Samorządowych z p. Walerjanem Zapałą, wiceprezesem zarządu głównego S. U. P. na czele.

O godz. 12 wszedł na trubunę p. Walerjan Zapała, naczelnik wydziału administracyjnego województwa i wygłosił dłuższe przemówienie, przerywane burzliwemi oklaskami.

....Niestety, nie w zupełności ziściły się nasze pragnienia — mówił on — zagranicami Rzeczypospolitej pozostał i żyje, wśród najcięższych warunków narodowych, wśród gwałtu i ucisku, poważny odłam Narodu Polskiego.

Plebiscyty... przerwaliśmy je, bo do walki stanęła buta krzyżacka i orgja gwałtu i bezprawia.

Dlatego dziś, w poczuciu wyrządzonej nam krzywdy, w świadomości strasznych warunków bytu narodowego naszych braci za kordonem, z piersi każdego Polaka wyrywa się okrzyk: **Warmja, Mazury, Powiśle i Górny Śląsk do Polski!**

Ledwo zrzucili z siebie więzy i sankcje traktatu wersalskiego już wyciągają, krwią ociekające ręce, po odwiecznie polskie ziemie!

Ostatnie wybory do parlamentu wykazały dobitnie, czego mamy się spodziewać od powojennych rozbrojonych na papierze Niemiec. Powinno to być dla nas przestrogą i ostrzeżeniem.

Powinniśmy stanąć silnie i jednolicie, jak mur, na rubieżach zachodnich i dać dowód, że Pomorze to czysto polska ziemia.

Przy wyborach do Sejmu i Senatu, które będą sprawdzianem naszej siły narodowej na Pomorzu, musimy iść solidarnie, pod hasłem: „Ani jeden Niemiec posłem i senatorem z prastarej ziemi pomorskiej".

Wykażcie rozum polityczny, zawieście waśnie i kłótnie na ołtarzu Ojczyzny, **wystawcie jedną polską listę wyborczą do Sejmu i Senatu,** tego żądamy kategorycznie od was, my pracownicy państwowi i samorządowi!

Odpowiemy bezwzględnym bojkotem towarów niemieckich, bojkotem wrogiej prasy niemieckiej, bojkotem firm, które szczycą się napisami niemieckimi.

Wzywamy do najenergiczniejszego poparcia Związku Obrony Kresów Zachodnich do zbiórki na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Wzywamy wszystkie organizacje zawodowe pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu do przeprowadzenia analogicznej akcji.

Celem wykonania powyższych uchwał powołany został do życia komitet wykonawczy komisji porozumiewawczej z p Walerjanem Zapałą jako prezesem na czele.

Po skończonym wiecu uformował się olbrzymi pochód, który z orkiestrą kolejarzy i sztandarami związków na czele ruszył przed mieszkanie p. wojewody pomorskiego Lamota.

Do wychodzącego z domu p. wojewody przemówił imieniem delegacji pan Walerjan Zapała, a orkiestra odegrała hym narodowy.

Następnie pochód skierował się przed silnie strzeżony przez Policję Państw. konsulat niemiecki, gdzie się przez dłuższą chwilę zatrzymał.

Po odśpiewaniu „Roty" pochód rozwiązano.

Chełmża.

Koło Teatralne podaje do wiadomości, że przyjmuje chętnych członków i członkinie do zespołu. Zgłoszenia przyjmuje się w ognisku przy ul. Strzeleckiej 3, od godz. 18—19.

Z cukrowni chełmżyńskiej. Przygotowania do kampanji buraczanej są na ukończeniu. Kampanja tegoroczna rozpocznie się w pierwszych dniach października. W tych dniach odbyło się zebranie akcjonarjuszy cukrowni. Zebranie uchwaliło udzielić z konta zysków za ub. rok 20% dywidendy.

Nowy transformator dla prądu elektrycznego stanie niebawem przy ul. Chełmińskie Przedmieście, który niezawodnie przyczyni się do lepszego oświetlenia miasta.

Kino „Kristal" wyświetla film p. t. „Dziewczyna z Kairo".

Kino „Słońce" daje film p. t. „Ulubienica Maharadży".

Kino „Słońce" wyświetla film p. t. „Żelazna maska".

Grudziądz.

Kościół św. Krzyża.

We wtorek, dnia 23. bm. o godz. 19,30 zebranie zarządu „Sodalicji Dziewcząt" w kancelarji.

W środę, dnia 24. bm. o godz. 20 odbędzie się w sali p. Derdowskiego wieczorek pożegnalny dla członków Stow. Młodzieży Męskiej, odchodzących do wojska. Zaprasza się również rodziców.

Wiadomości kościelne (Fara).

Komitet parafjalny donosi, że pożegnanie dotychczasowego proboszcza parafji grudziądzkiej, ks. biskupa Dembka, nastąpi w niedzielę dnia 28. bm. o godz. 4,30 w Teatrze Miejskim. Ks. biskup nie mając możliwości pożegnać osobiście wszystkich parafjan dla wielkiej ich liczby, chcąc jednak jako długoletni duszpasterz wyrazić swoje uczucia miłości i wdzięczności dla wszystkich mu powierzonych dusz, wyda w tym celu specjalne „Wiadomości Parafjalne", które bezpłatnie rozdawane będą w niedzielę, dnia 28 bm. przed kościołami. Komitet parafjalny postanowił wręczyć ks. biskupowi w czasie akademji pożegnalnej upominek. Kto z parafjan pragnie się przyczynić do zakupu tego prezentu może swój datek złożyć w kancelarji parafjalnej lub w Miejskiej Kasie Oszczędności pod nr. 35.725.

Bractwo św. Michała obchodzi w niedzielę dnia 28. bm. swoją roczną uroczystość. Nabożeństwo o godz. 8 odprawi się z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o godz. 14,30 nieszpory i zebranie Bractwa.

Wykłady Tow. Krajoznawczego. Z dniem 1 października rozpoczyna Tow. Krajoznawcze jak w poprzednich latach cykl wykładów krajoznawczych dotyczących geografji i przyrodoznawstwa Polski i krajów zagranicznych. Wykłady odbywać się będą w auli seminarjum nauczycielskiego przy ul. Lipowej w każdy czwartek o godz. 7,30 wieczorem. Pierwszy wykład wygłosi o nizinach nadwiślańskich w dniu 2 października p. insp. Ossowski.

Pelplin.

Misja święta. W parafji pelplińskiej rozpocznie się w niedzielę, dnia 28. bm. misja św. i trwać będzie do 5 października br. Misją kierować będą ojcowie Jezuici.

Kradzież roweru i skór. W ub. środę skradziono u handlarza Schleifa pewną ilość skór. Złodziejaszek przytem przywłaszczył sobie rower, na którym prawdopodobnie wywiózł skradziony łup, wartości 250 zł.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 23 września 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tekli p. m., Linusa.
Jutro: N. M. P. wyk. niew., Ruperta.
Wschód słońca: godz. 5,48.
Zachód słońca: godz. 17,56.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski 25, telefon 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, telefon 98.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek 23 września 1930 r. o godz. 8 arcywesoła operetka p. t. **„Nitouche".**

W środę 24, czwartek 25 i piątek 26 arcydzieło humoru, komedja w 3 aktach Aleksandra Hr. Fredry p. t. **„Damy i Huzary".**

Otwarcie nowego sezonu operetkowego.

Z niecierpliwością oczekiwane przez melomanów otwarcie sezonu operetkowego nastąpi w sobotę 27 września 1930 r. Operetkę wyreżyserował p. Tadeusz Laskowski, który trzymając prym jako śpiewak, okazał się wielce uzdolnionym reżyserem. Niezwykła energja i wytrwałość p. Laskowskiego dają w rezultacie znakomitą realizację klasycznej operetki w 3 aktach p. t. **„Sztygar"** — Zellera. W premjerze tej zaprezentują się nowe wybitne siły operetki w osobach p. Marji Kaupe (opera warszawska) Hieronima Żuczkowskiego (rola tytułowa), Guzickiego Jerzego (rola księcia) itd. Osobno trzeba wspomnieć pana Mieczysława Dowmunta, którego sława jako komika operetkowego wysokiej klasy jest ustalona.

By należycie wykonać możliwości nowego narybku dano artystom wyborne role do popisu.

Pan Dowmunt jako dyrektor kopalni śpiewać będzie (nawpół żartem — nawpół serjo) kuplety o zabarwieniu aktualnem.

Po miesięcznej pracy ujrzymy pierwszą nową operetkę.

—o—

— **Osobiste.** Prezydent miasta Bydgoszczy **dr. Bernard Śliwiński** powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 22 września rb. objął urzędowanie. Godziny przyjęć jak zwykle, tj. codziennie od godz. 12—13, za wyjątkiem środy, soboty, niedzieli i świąt.

— **Zmiany w wojsku.** Dziennik Personalny M. S. Wojsk. nr. 14 z dnia 20 września 1930 r. przynosi cały szereg zarządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra spraw wojskowych o zmianach personalnych w wojsku. Poniżej podajemy zarządzenia ważniejsze:

W korpusie generałów zwolniony został ze stanowiska inspektora armji i oddany do dyspozycji ministra spraw wojskowych gen. dyw. Józef Rybak. Przeniesiony w stan spoczynku z dniem 30-ym listopada 1930 r. został **generał bryg. Józef Plisowski.**

Przeniesieni zostali m. in. w garnizonie bydgoskim: Ppłk. Konstanty Witold Czachowski z Korp. Kad. nr. 3 do dysp. szefa sam. wydz. wojsk. M. S. Wewn., mjr. Bronisław Konstanty Galbasz ze skł. osob. szefa korp. kontr. M. S. Wojsk. do Biura Wyznań Niekatolickich na stan. zast. szefa; **ppłk. dypl. Zygmunt Cetnerowski z 61 p. p. do Oddz. IV. szt. gł. na stan. deleg. szt. gł. przy Dyr. P. K. P. w Poznaniu; ppłk. dypl. Władysław Frączek z W. S. Woj. do szkoły podch. dla podof. na stan. dyrekt. nauk.;** mjr. dypl. Bolesław Ciechanowski z D. O. K. V. do 1-ej dyw. piech. na stan. szefa sztabu; mjr. dypl. Józef Wróblewski I. z D. O. K. VII. do gabin. ministra spraw wojsk. na stan. zast. szefa; mjr. dypl. Jerzy Jan Płatowicz-Płachta z D. O. K. VII. do 16 p. p. na stan. zast. d-cy; mjr. dypl. Walery Alojzy Krokay z 6 dyw. piech. do D. O. K. V. na stan. szefa oddz. ogóln.; **mjr. dypl. Józef Biernacki I. z 26-ej dyw. piechoty do 61 p. p. na stan. zast. d-cy;** mjr. Jerzy Wądołkowski z 84 p. p. do 6 dyw. piech. na stan. szefa szt.; **mjr. dypl. Kazimierz Henryk Więckowski z 61 p. p. do 3-ej dyw. piech. na stan. szefa sztabu;** mjr. dypl. Tadeusz Puszczyński z 65 p. p. do 12-ej dyw. piech. na stan. szefa szt.; mjr. dypl. Zenon Wzacny z 21 p. p. do 30 dyw. piech. na stan. szefa sztabu; ppłk. Paweł Juracki z baonu podch. rez. piech. Nr. 7 do P. K. U. Nowy Sącz na stan. komendanta; płk. dypl. Marjan Aleksander Wincenty Słoniński, d-ca 1 p. uł. do dep. kawalerji M. S. Wojsk. na stan. szefa sztabu; ppłk. dypl. Leon Strzelecki z C. W. Kaw. do 1 p. uł. na stan. d-cy; ppłk. Jan Tyczyński I., d-ca 7 p. uł. na stan. rejonowego inspektora koni w Lublinie; ppłk. Edmund Wacław Tarnasiewicz-Heldut ze szkoły podofic. zaw. kaw. do 4 p. s. k. na stan. zast. d-cy pułku; ppłk. dypl. Leon Mitkiewicz-Żółtek z 7 p. uł. do W. S. Wojsk.

Inauguracja sezonu w Teatrze Miejskim.

„Damy i huzary", komedja Al. Fredry.

Sezon 1930/31 rozpoczął się pod patronatem naszego największego komedjopisarza. Teatry nasze, rozpoczynając jesienią nową pracę, zazwyczaj sięgają — gwoli pięknym tradycjom — do wielkiego repertuaru. Później zaprzęga się zespół do sztuk coraz to mizerniejszych, nieraz zgoła lichych i podłych. Między początkiem i końcem jest niestety b. często różnica poziomu wręcz nieprawdopodobna. Inauguracja stoi pod znakiem Melpomeny, dalsze premjery pod hasłem rywalizacji z X Muzą wzgl. pod hasłem doraźnych sukcesów kasowych. Podkreślam: sukcesów doraźnych, bo ta publiczność, na którą dyrektorzy teatrów liczyć mogą, zawsze szuka ostatecznie sztuki, rzeczy wartościowych, pretendujących do pewnej literackości.

Mam wrażenie, że **tegoroczna inauguracyjna premjera nie była wspomnianym tradycyjnym gestem,** pustą manifestacją. Przynajmniej nie odniosłem wrażenia, jakoby chodziło jedynie o odrobienie wzniosłego kawałka, aby potem szły widowiska marne, coraz marniejsze. P. dyr. Stoma, wybierając scenicznie efektowne, zabawne dzieło Fredry, postąpił w myśl odwróconej dewizy naszego wieszcza: mądrze zamiar artystyczny dostosował do rozporządzalnych sił. Nie wybrał sztuki Fredrowskiej, którаby wymagała specjalnego typu aktorów, jak n. p. „Zemsta" lub „Śluby". Pewnie Fredro jest zawsze Fredrą, lecz w „Damach i huzarach" kwestja specyficznego stylu aktorskiego nie odgrywa już takiej roli, co w innych komedjach. Odpada także mówienie wierszem — rzecz dla współczesnego aktorskiego pokolenia trudna, zważywszy, że coraz rzadziej wystawia się sztuki wierszowane. Dalej, „Damy i huzary" to komedja pełna życia, o rwącej szybko naprzód akcji i przekomicznych sytuacjach. Nawet prosty człowiek, nieświadomy sporów o klasyczność i romantyczność Fredry, nie znając tła obyczajowego, z uwagą będzie śledził zabawną historję najazdu trzech wiedźm na fortecę starokawalerską i historję dam, które zmusiły do kapitulacji huzarów. Niejedno w tej komedji, tak bliskiej zresztą farsy, trąci myszką, n. p. gdy imć pani Dyndalska twierdzi, że 33-letnia kobieta jest już niemłodą. Wtóruje jej Major z przekonaniem i zgodnie z ówczesnemi wyobrażeniami.

Lecz **dzisiaj** 33-letnia kobieta, to zazwyczaj istota, która dopiero żyć zaczyna. Starczy zajrzeć na dancing pod Orłem.... Mimo owe anachronizmy, nieodłączne od każdej sztuki, która figuruje w historjach literatury, „Damy i huzary" bawią i rozśmieszają. można je oglądać bez wszelkiego przygotowania literackiego, bez uczucia, że „poświęcamy się", aby czcić wielkiego autora. Słowem komedja łącząca piękne z zabawnem, sztukę z rozrywką w najlepszem znaczeniu.

Jak już wspomniałem, premjera „Dam i huzarów" nie miała charakteru tradycyjnego gestu uroczystościowego, lecz nosiła piętno solidnej pracy reżysera i zespołu. Reżyser, p. **Korecki,** utrzymał sztukę na pograniczu farsy i komedji, co uważam za trafne. Uderzała kompozycja scen zbiorowych, nawet pozornie branych. Próbowano im nadać pewien rytm, pewne piętno malarsko-rzeźbiarskich kompozycyj.

U wszystkich bez wyjątku występujących widać było staranną pracę. Pp. **Stoma, Lochmann, Podgórska** dowiedli raz jeszcze, że nie zawodzą nigdy. P. **Morozowiczowa** dała oryginalny typ panny „w pewnym wieku". Podziwiamy jej wynalazczość w tym kierunku. Również dobry typ dał p. **Koczyrkiewicz** jako Grzegorz. Osobne słowa uznania należą się p. **Żelichowskiej,** która z rólki zalotnej służącej Józi zrobiła małe arcydzieło wdzięku i popisowej gry aktorskiej. Nadobna para zakochanych, p. **Pluciński** i p. **Martini** nie zdołali nadać rumieńców bladym rolom. Nawet słońce ma plamy; sceny sentymentalne u Fredry mają często charakter szablonowy, który przełamać trudno aktorom. P. **Cybulski,** debjutujący na naszej scenie, dał udatny typ komicznego, zahukanego kapelana, dał postać, przypominającą kreacje mistrzów dawnej sztuki sztychowskiej. Dopełnili reszty pp. **Klejer, Maassówna, Andrzejewska i Kopijowska.** P. **Krassowski** dał sztuce ładną oprawę dekoracyjną, na uwagę zasługuje zwłaszcza piękna kurtyna z zegarem.

Uważamy „Damy i huzary" za dobry omen. Sądzimy, że zwabią jak premjera tłumy najszerszej publiczności do teatru.

Dr. Jan Piechocki.

Głośna afera propagandy m. Bydgoszczy przedmiotem rozprawy sądowej.

Trzeci dzień rozprawy przeciw Żernickiemu i Wrońskiemu.

Ubiegły poniedziałek był trzecim dniem rozprawy przeciw Żernickiemu i Wrońskiemu. Sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków tej cuchnącej afery. Jako pierwszy zeznawał

Świadek Werka, dyr. Magistratu.

Po ukazaniu się artykułu — mówił świadek — przybył do mego biura Żernicki, którego zapytałem czy nie wie, kto jest autorem artykułu. Odpowiedział mi, że nie wie, ale będąc korespondentem „Głosu Prawdy", mógłby tę sprawę zbadać w Warszawie, gdyby go wysłano. Podałem to do wiadomości radcy Wachego, który widocznie rozmawiał z dr. Chmielarskim, bo Żernicki na drugi, czy trzeci dzień wyjechał. Słyszałem, jak red. Sokołowski mówił w obecności b. posła Lewandowskiego i Kronenberga, że widział manuskrypt inkryminowanego artykułu w rękach Żernickiego, na co Kronenberg odezwał się, że to on artykuł pisał, a Żernicki dał do niego materjał.

Obrońca dr. Drwięga: Czy materjały do artykułu trzeba było zbierać, czy były to już znane rzeczy?

Świadek: Kronenberg mógł wiedzieć, gdyż były rzeczy znane.

Świadek dyr. Łukowski.

Świadek do sprawy nic nowego nie wnosi, a jedynie scharakteryzował nieboszczyka Kronenberga, z którym miał do czynienia w r. 1921—22, będąc prezydentem m. Bydgoszczy.

Świadek red. Sokołowski.

Będąc w Warszawie, wpadł mi w ręce „Głos Prawdy", w którym zamieszczony był artykuł zohydzający gospodarkę miejską m. Bydgoszczy. Po przeczytaniu, nabrałem przekonania, że to jest ten sam artykuł, który przed kilkanastu dniami, czytał mi w Bydgoszczy z manuskryptu pisanego na maszynie Żernicki, to też nie miałem wątpliwości, że autorem jest Żernicki. Po powrocie do Bydgoszczy, będąc w urzędzie statystycznym, powiedziałem o tem p. dyr. Werke, który zapytał mnie, czy może o tem donieść p. wiceprezydentowi. Na wyrażoną przezemnie zgodę, udał się p. Werke do dr. Chmielarskiego, który mnie poprosił do siebie, a gdy mu powiedziałem, że według mnie autorem jest Żernicki, p. wiceprezydent zapytał, czy się nie mylę, bo przecież czyta się podobne artykuły o Grudziądzu i innych miastach, które to artykuły zamieszczają różni objazdowi korespondenci. Nie — odpowiedziałem — to nie jest żaden lotny korespondent, ale stały.

Żernicki przy odczytywaniu mi artykułu, mówił, że dobrze na tem zarobi, na co ja powiedziałem, że to jest świństwo. Później Kronenberg w obecności b. posła Lewandowskiego wyjaśniał, że artykuł inspirował i materjału dostarczył Żernicki, a on go tylko wycyzelował literacko, po którem to wyjaśnieniu b. poseł Lewandhowski udał się z Kronenbergiem do dr. Chmielarskiego, celem wyjaśnienia tej sprawy.

Osk. Żernicki: To był inny artykuł, który odczytywałem p. Sokołowskiemu, był to artykuł, który mi przysłano z „Głosu Prawdy" do zaopinjowania.

Prokurator: To pan ładnie opinjował.



Dama z bufetu sejmowego,
która brała udział w libacji urządzonej przez posła A. B. Lewandowskiego i urzędnika Żernickiego z Bydgoszczy — za 2.000 zł z funduszu propagandy miasta Bydgoszczy. „Propagandę" robiono w gabinecie hotelu „Polonia" w Warszawie i w lasku w Konstancinie...

Świadek redaktor Teska.

Na zapytanie przewodniczącego, co może powiedzieć o Kronenbergu, świadek zeznaje: Kronenberga bliżej nie znałem, stykałem się z nim tylko niekiedy poza redakcją, oraz zamieściłem w „Dzienniku Bydgoskim" dwa, czy trzy jego artykuły o esperanto. Otrzymałem w swoim czasie zaproszenie na zjazd pocztowy w Wilnie, na który pojechać nie mogłem, czytając jednak sprawozdanie ze zjazdu w jednym z dzienników, ze zdziwieniem przeczytałem, że „Dziennik Bydgoski" reprezentował p. Kronenberg. Ponieważ nikt z redakcji nie upoważnił go do tego, przeto zamieściłem notatkę ze sprostowaniem.

Obrona: Co pan redaktor sądzi o artykule?..

Świadek: Kiedy się artykuł ukazał, osobiście aprobowałem go i zdziwiłem się, przeczytawszy potem coś wprost przeciwnego, dopiero p. Sokołowski całą mi rzecz wyjaśnił.

Świadek red. Fiedler.

Przewodniczący: W czasopiśmie „Morze", jest zamieszczony artykuł z pańskim podpisem, może nam pan to wyjaśni? —

Świadek: Artykuł ten zamówiła komisja propagandowo-redakcyjna. Chodziło o zareklamowanie Bydgoszczy, w celu propagowania projektu przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza. Za artykuł ten, jakoteż inne otrzymałem 250 zł.

Red. Oziembło, będąc w Bydgoszczy, wyraził gotowość umieszczania artykułów propagandowych w czasopiśmie „Morze", więc uważam, że nie wzięto za to 1 200 zł, a o ile sobie nawet przypominam, sprawa była postawiona w ten sposób, że Bydgoszcz weźmie tylko pewną ilość egzemplarzy. — Co do Żernickiego, to wiadomo mi, że umieszczał on w szeregu mniejszych pism prowincjonalnych swe artykuły, lecz nie wiem, czy miał na to upoważnienie przewodniczącego komisji redakcyjnej. Miałem wrażenie, że artykuły Żernickiego nie przynosiły korzyści, wobec czego zaproponowałem, aby artykuły były przeglądane. Żernicki otrzymał od przewodniczącego polecenie, aby dawał mi swoje artykuły do przejrzenia i stwierdziłem, że artykuły te powtarzały się i były przerabiane; wówczas z kilku tysięcy zł, rachunki Żernickiego zredukowane zostały do 900 zł.

Obrona: Czy za artykuły takie płacono redakcjom?..

Świadek: To zależało od postawienia rzeczy. Wiem, że niektóre pismą drukowały bezinteresownie, „Kurjerowi Ilustrowanemu" zapłacono coś około 9.600 zł, tytułem kosztów za papier, jednak suma żądana przez „Głos Prawdy" była szantażem i w tym też celu umieszczono artykuł

Świadek dr. Śliwiński

Przewodniczący: Co p. prezydentowi wiadomo o zaginionych asygnatach?

Świadek: Komisja kontrolująca rewidowała podróż p. radcy Podoskiego, której to podróży p. radca wcale nie odbył i nie jeździł do Warszawy, na którą to podróż wystawiony był jednak kwit, który Kronenberg odwiózł do województwa. Kwit znajdował się w aktach w biurze rachunkowem, a ponieważ Kronenberg zasiadywał w komisji, podejrzewałem, że to może on wziął. Zapytany, mówił, że kwit otrzymał anonimowo.

Zarzuty podniesione w inkryminowanym artykule były znane i nie trzeba było zbierać materjału, a zwłaszcza w magistracie ogólnie były znane. To, co podano o akcjach w „Głosie Prawdy" jest prawdą i mówiono o tem głośno w mieście. Co się tyczy sprawy b. posła Lewandowskiego, to istotnie rewizorzy uznali, że zaciągnął on w Miejskiej Kasie pożyczkę bezprocentową, w sumie 3 000 zł, dochodzenia w tej sprawie trwają jeszcze dalej.

Obrońca dr. Łasiński: Czy świadek może potwierdzić, że Wroński prowadził pewne dochodzenia w dyscyplinarnej sprawie p. radcy Wachego?

Świadek: Tak, i dyscyplinarka zakończyła się negatywnie.

Obrońca: A jaka jest opinja świadka o Wrońskim i Żernickim?

Świadek: Wroński jest urzędnikiem prawym, sumiennym, bez zarzutu (z przesadną skrupulatnością wypełniał swe obowiązki, jak zaznaczono w protokółach). Żernicki jest urzędnikiem zdolnym, lecz lekkomyślnym.

Oskarżeni.



Żernicki



Wroński.

Świadek Kotoliński, kasjer głównej Kasy Miejskiej.

Świadek wypłacił Żernickiemu 1 200 zł na asygnatę, wystawioną przez biuro generalne dla wydawnictwa „Morze". Przybył do świadka Wroński wraz z Żernickim i polecił wypłacić, a ponieważ świadek nie miał pieniędzy, przeto wystawił czek.

Sędzia Góralewicz: W jakim stosunku stał pan do wydawnictwa „Morze"?

Osk. Żernicki: W żadnym, znałem tylko „redaktorkę" abjazdową (akwizytorkę) Zacharową.

Sędzia: Na jakiej podstawie wypłacono panu?

Żernicki: Na legitymację, która mi zaginęła.

Sędzia Góralewicz: A skąd pan zajmował się temi sprawami?

Żernicki: Każdy objazdowy „redaktor" zgłaszał się do mnie?

Sędzia: I tak pan podpisywał deklaracje i brał pieniądze?

Zakończono przesłuchiwanie świadków, a obrona wniosła jeszcze o zawezwanie nowego świadka na okoliczność, że w r. 1928 dokonano włamania do biurka osk. Wrońskiego, jakoteż o doprowadzenie przez policję współpracowników „Głosu Prawdy" Michalskiego i Kostrzewskiego, opierając się na tem, że zeznania tych świadków, złożone w śledztwie pod przysięgą, są jednak sprzeczne z pewnemi taktami.

Sąd po naradzie odmówił wnioskowi obrony.

Odczytano następnie zeznania świadka **Stanisławy Ciesielskiej,** bufetowej sejmowej, złożone pod przysięgą. Świadek ten zeznał: Wyjechaliśmy wspólnie do restauracji w Wilanowie, a następnie do Konstancina. W Wilanowie już byliśmy wszyscy „wstawieni" i ja również. Pożyczyłam Żernickiemu 50 zł, gdyż Lewandowski mówił, że Żernicki otrzyma z magistratu w Bydgoszczy pieniądze, to mi odda. W końcu zaznacza iż wie, że b. poseł Lewandowski polecił Żernickimu, aby wysłał depesze do magistratu w Bydgoszczy.

Następnie odczytano zeznania **Zofji Zacharow,** akwizytorki ogłoszeniowej, prawosławnej: Świadek ten stwierdza, że jako akwizytorka wydawnictwa „Morze" zjawiła się u dr. Chmielarskiego z propozycją, aby dał do pisma ogłoszenia. Dr. Chmielarski zamówił ogłoszenie za 1 200 zł, o podjęcie których prosiła Żernickiego. Gdy za drugą swą bytnością upominała się u Żernickiego o pieniądze, odpowiedział jej, że pieniądze zostaną wysłane.

Odczytano zeznanie świadka **Michalskiego,** red. „Głosu Prawdy". Żernicki zgłosił się w czerwcu do redakcji i zaproponował umieszczenie artykułu propagandowego, przedstawiając się jako urzędnik magistratu bydgoskiego i zamówił miejsce w numerze „Głosu Prawdy" za 8 000 zł i za takąż sumę umieszczono artykuł. O sprostowaniu żadnem mowy nie było. Korespondentem „Głosu Prawdy" nie był i nie miał prawa inkasowania pieniędzy. 900 zł redakcja nie otrzymała.

Dalej odczytano zeznania świadka **Kostrzewskiego,** współpracownika „Głosu Prawdy", które to zeznania są identyczne z zeznaniami świadka Michalskiego.

Odczytano zeznania świadka **Zacharjasiewicza,** tapicera, który stwierdza, że przed kilku laty, na skutek uchwały Rady Miejskiej w Bydgoszczy, wyłoniona była komisja, w sprawie nadużyć kosztów podróży radcy Podoskiego, do której to komisji należał świadek i Kronenberg. Wie, że asygnata zginęła i Kronenberg był interpelowany w tej sprawie. Tłumaczył się, że ktoś mu wrzucił asygnatę do skrzynki listowej i nie wie, w jaki sposób przyszedł do niej.

W końcu odczytano akta osobowe i dyscyplinarne obu oskarżonych, jako też inne dokumenty.

Wnioskowi obrony na powołanie świadków, mających stwierdzić, że Wroński nie jest hakatystą, jak go złośliwie pewne osoby nazwały, trybunał odmówił. Przecież tego nikt ze świadków nie stwierdził w swych zeznaniach, a że ktoś tak nazwał oskarżonego poza rozprawą, to sąd do tego żadnej wagi nie przywiązuje.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, zabrał głos prokuratr dr. Kuziel, domagając się **dla Żernickiego 4 lat więzienia, a dla Wrońskiego 6 miesięcy więzienia.**

Wyrok zapadnie dziś, we wtorek, w południe.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji Tramwajów i Elektrowni Ch. Z. Z. odbędzie się **we wtorek** dn. 23 września br. o godz. 6-ej w lokalu p. Błocha przy ul. Jana Kazimierza (naprzeciw Sądu Okręgowego).

Stan pogody.

W dniu 28-ym września w całej Polsce trwała pogoda naogół pochmurna z opadami na wschodzie oraz miejscami w Wielkopolsce i na Śląsku. Większe przejaśnienia występowały w ciągu dnia na Pomorzu, Mazowszu, na Podlasiu oraz w Krakowskiem i Kieleckiem.

W Bydgoszczy panowała we wczorajszy poniedziałek pogoda zmienna — naogół powietrze było nieprzyjemne. M. in. padał chłodny deszcz. Dziś zanosi się na poprawę.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 24 WRZEŚNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astron. 12,10—12,00: Muzyka gramof. 12,30: Program dla dzieci. 15,15: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,10: Muzyka gramof. 17,35: „Radjokronika", wygł. dr. Marjan Stępowski. 18,00: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 20,15: Koncert solistów. 21,00: Dalszy ciąg koncertu. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza".

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego U. P. 13,05—14.00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,30: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej. Komunikaty gospod. roln. 17,30—18,00: Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia-Czesia". 19,00—19,15: Nodprogram z ilustr. muz. lud. 20,30—22,00: Koncert muzyki lekkiej. 22,00—22,15: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomiczn. U. P. 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonja".

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że kurs sanitarny rozpocznie się dnia 1 października w sali Państwowej Szkoły Przemysłowej, ul. Św. Trójcy 11, o godz. 7 wiecz. Zapisy przyjmuje jeszcze Sekretarjat Państw. Szkoły Przemysłowej codziennie od godziny 3 do 6 po poł. Kurs trwa trzy miesiące za opłatą 2 zł miesięcznie od uczestniczek nienależących do żadnych organizacyj kobiecych, 1 zł od uczestniczek należących do jakichkolwiek organizacyj. Członkinie O. P. K. d. O. K. bezpłatnie.

— **Wielki mecz bokserski w sali Kocerki.** W środę dnia 24 bm. o godz. 8,30 wieczorem odbędzie się w sali letniej Kocerki wielki mecz boksu angielskiego Banaszkiewicz — Morton. Mecz odbędzie się na wezwanie Banaszkiewicza, który po ostatnich zwycięstwach nad lepszymi zawodowymi zagranicznymi bokserami, domaga się odwetowego spotkania (za poniesioną klęskę w 1928 r.) z Mortonem. Mecz ten będzie decydujący do 25 rund. Prócz tego przedmecz do 10 rund Grajewski (Poznań) — Sztern (Śląsk).

— **Najechanie samochodem 3-letniego chłopca.** Dnia 20 bm. w godzinach przedpołudniowych, szofer Ludwik Kopeć, najechał samochodem w ulicy Karpackiej 3-letniego Tadeusza Borycha, zamieszkałego u rodziców przy ulicy Karpackiej. Dziecko odniosło lekkie obrażenia cielesne. Szofer odwiózł chłopca do lecznicy miejskiej a następnie z powrotem do domu. Szofer nie ponosi winy, gdyż dziecko, pozostawione na ulicy bez należytej opieki, chciało nagle przebiec przez ulicę i podbiegło pod samochód.

— **Sprzeniewierzenie.** Jan Orliński, zamieszkały przy ulicy Chrobrego 21, zgłosił w policji, że niejaki K. z Osowej Góry, zainkasował w jego imieniu u pewnej firmy kilkadziesiąt zł, które sprzeniewierzył.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera rekordowego podwójnego programu w 16 aktach, a mianowicie: bohater sensacji potężnej wytwórni Foxa, Tom Mix ukaże się w najbardziej karkołomnej przygodzie, jako **„Fałszywy szeik"** (Zemsta Hassana), oraz świetny komedjo-dramat, ilustrujący przygody młodego prokurenta w Nowym Jorku, w którego wmówiono niebezpieczną chorobę, p. t. **„Kandydat na tamten świat".** W rolach głównych wdzięczna Solly Phipps, John Harron i Artur Housman.

KRISTAL daje dziś poraz ostatni film, który nazwać można ostatnim wyrazem sztuki w dziedzinie dźwiękowców p. t. **„Melodja serc"** z akcją, rozgrywającą się w Budapeszcie, którego życie przedstawiono w naturalnych barwach słuchowych i wsi węgierskiej z jej urokiem i odgłosami. Nadprogram koncert orkiestry symfonicznej, dźwiękowo zupełnie udatny, z solowym występem pianisty.

NOWOŚCI wyświetla przepiękny o wysokich walorach artystycznych dramat dźwiękowy p. t. **Lokomotywa nr. 2329".** Melodja, muzyka wypadają świetnie. Nadprogram występ śpiewaka operowego Titta Ruffo z cudowną arją z opery „Afrykanka". Słynny artysta wydobył tyle wyrazu, tyle siły, iż przykuwa wprost słuchacza. Aparatura dźwiękowa w „Nowości" Edison-Electric" niedościgniona. Program cieszy się powodzeniem kolosalnem.

OKO. Dziś premjera filmu produkcji polskiej p. t. **„Policmajster Tagiejew"**, z Samborskim, Sawanem, Norą Ney i in. w rolach głównych. Nadprogram tygodnik, na scenie występy baletu.

PAW gra dziś ostatni raz potężne arcydzieło osnute na tle życia starożytnej Grecji, **„Bohater krwawej areny"**, z Gajdarowem. C. Aldinim, Steinrückem i Bassermannem. Udział biorą tysiące statystów i setki dzikich zwierząt. Nadprogram „O krok od śmierci".

Przegląd mód w Be-De-Te.

Co przynosi moda jesienno-zimowa?

Rewje mód Bydgoskiego Domu Towarowego, urządzone z wielkim nakładem pracy i przepychem, mają już swoją ustaloną doskonałą reputację. I tegoroczny przegląd stał na bardzo wysokim, zachodnio-europejskim poziomie. Około 2.000 osób zapełniło ubiegłej niedzieli II. i III. piętro potężnego magazynu. Panie miały możność podziwiania naprawdę pierwszorzędnych kreacyj mody, wykonanych w większej części we własnym atelier Be-De-Te. Mężczyźni dziwili się. Objaw ten zresztą zawsze spotykany na dobrych rewjach mód.

Co jest modne? Zasadniczo główna linja tegorocznej mody jesienno-zimowej nie odbiega zbytnio od zeszłorocznej. Kobiety nie tracą swej kobiecości i suknie wieczorowe nie są przesadnie długie i nie są krótkie, lecz tak, jak nakazuje rozsądek. Góra węższa a klosze u dołu szersze i bogatsze. Przeważają kolory czarny i granat, kombinowane z białym.

Bardzo ładnie prezentowały się sukienki z modnego materjału tweed, oraz do modnych zaliczyć trzeba wełniane crêpe georgette, crêpe romain, duvetiny i materjały angielskie. Pozatem cechują modę tegoroczną różne efekty: wysokie kołnierze à la Maria Stuart, Bolero etc. Niezwykła była kolekcja eleganckich płaszczy i dostosowane do nich czapeczki. Futra: piżmowce, źrebce, skunksy, karakuły.

Przez trzy godziny przesuwały się sympatyczne postacie manekinów, które z dystynkcją poruszały się w rytm muzyki sentymentalnej, łagodnej, jak miękka dłoń kobieca. I tak marzeniem każdej dbałej o powierzchowność pani pozostanie — Be-De-Te i jego przecudne kreacje mody tegorocznej. (ak)

Wezwanie do młodzieży żeńskiej!

Hej do apelu młodzieży stań wraz,
Do zmudnej pracy już nadszedł czas.

Młodzieży kochana! Radosne chwile wypoczynku skończyły się, jak wszystko co ma swój początek. Nadeszły dni szarej i męczącej pracy szkolnej. Znikł uśmiech beztroski i radości rozkosznej, a rozpoczął się nowy tryb życia pełnego trosk i niepokoju. Młode serduszka, szczególniej dziewczęce są bowiem bardzo lękliwe i płoche. Życie zaś jest brutalne i szorstkie. Ażeby więc umieć lepiej sobie radzić, trzeba zahartować swą wolę i charakter.

Misję tę spełnia z widocznemi i bogatemi wynikami Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", przy którem istnieją oddziały żeńskiej młodzieży. W karnych szeregach ćwiczy się młodzież sokola pod wytrawnem okiem pieczołowitych kierowniczek, tak pod względem fizycznem, jak i moralnym. „Żeński Sokół" to szkoła, z której wychodzą zastępy dzielnych dziewic polskich, przygotowanych do walki o lepsze jutro codziennego życia i świetlanej przyszłości naszej Ojczyzny.

Idea sokola jest silna i zwycięska. Kto staje się jej wyznawcą, ten zostaje zaliczony do szeregu tych obywatelek, które są najlepszemi córami naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. A wszystka młodzież żeńska winna taką być, aby Kościół i Naród miał z niej pożytek.

Więc do apelu! Szeregi „Żeńskiego Sokoła" winny się rozszerzyć. W nich jest miejsce dla wszystkich dziewcząt polskich. Wzywamy również wszystkie matki Polki, aby swoje córy zapisywały do Żeńskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół".

Zarząd Sokoła Żeńskiego
Teskowa.

Pierwsze jesienne regaty międzyszkolne.
Piękny sukces miejscowych klubów wioślarskich.

Kluby wioślarskie, skupione w ośrodku wioślarskim Pomorza, urządziły pod koniec sezonu wioślarskiego swe pierwsze jesienne regaty międzyszkolne, które ściągnęły do uroczego Brdyujścia liczną młodzież szkolną. Przybyli również p. dyr. Mazurkiewicz, który łaskawie objął protektorat, p. prezes Musiał, p. dyr. Żewicki, z ramienia B. T. W., p. prof. Sygnarski jako delegat Klubu Wioślarskiego „Wisła" oraz przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

Biegi odbywały się punktualnie, na trybunach panował wzorowy porządek. Czasy podawano megafonem. Słowem organizacja była bez zarzutu. Poszczególne kluby wykazały, iż posiadają doskonały narybek, który w przyszłości zasilić może miejscowe publiczne kluby wioślarskie jak B. T. W. i „Gryf". Młodzież szkolna urządzeniem regat międzyszkolnych wystawiła sobie chlubne świadectwo, świadczące o wielkiej ruchliwości wioślarskich klubów szkolnych.

Wyniki biegów są następujące:

Bieg 1. Czwórki starszych. (W programach nie naznaczono o czyje nagrody biegi są rozgrywane.)

Startowały 3 osady. **I-sze miejsce zdobywa R. C. „Frithjof" Bydgoszcz. Czas 4,52²/₁₀ m.**

Bieg 2. Czwórki Pań. Startowały 2 osady. B. K. W. **Zwycięstwo uzyskała dobrze zapowiadająca się druga załoga Bydgoskiego Klubu Wioślarek. Czas 6,30 m.**

Bieg 3. Dwójki nowicjuszy. Startowały 2 załogi. **Osada K. W. „Brda" w czasie 5,57 m. przychodzi pierwsza do mety.**

Bieg 4. Dwójki starszych. Startowała 1 osada. **R. C. „Frithjof" wygrywa walkowerem w czasie 5,39 m.**

Bieg 5. Czwórki młodszych. Startowały 3 osady. **Zwyciężyła dobra załoga K. W. „Brda" Bydgoszcz, w czasie 5,13 m. (drugi najlepszy czas dnia!)**

Bieg 6. Jedynki nowicjuszy. Startowało 5 „jedynkarzy". **Pierwsze miejsce zdobył Rzeszowski z K. W. „Brda".**

Bieg 7. Dwójki młodszych. Po raz pierwszy zwyciężył prowincjonalny Klub G. K. Wioślarski P. G. H. Toruń.

Bieg 8. Czwórki nowicjuszy. O nagrodę naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. Jana Teski ubiegało się 6 klubów. Nagrodę zdobył K. W. „Vambresia" Wąbrzeźno w czasie 5,18. II-gie miejsce zdobył K. W. „Brda" (5,22).

Bieg 9. Ósemki. Bieg o nagrodę Be-De-Te. **O jedną łódź zwycięża K. W. „Brda" pod sterem popularnego „Cybusia" (Cegielski).**

Bieg 10. Jedynki. Bieg ten odbył się już w sobotę i **przyniósł zwycięstwo Kasprowiczowi z K. W. „Brda".**

(zk)

Akademja Legji Mocarstwowej w Teatrze Miejskim.

Punktem ogniskowym uroczystej akademji organizacji, która na swych sztandarach wypisała hasło propagandy Polski mocarstwowej, był drugi wykład głównego komendanta Legji, p. **Rowmunda Piłsudskiego.** W godzinnem przemówieniu, wygłoszonem z wielką swadą, zapoznał młody prelegent audytorjum z wytycznemi programu Legji Mocarstwowej. W szczególności zajął się prelegent przesłankami dojścia Polski do mocarstwowego znaczenia w świecie. Zdaniem jego droga do celu prowadzi nie szlakiem nacjonalizmu polskiego, lecz poprzez wypracowanie porozumienia z mniejszościami, zwłaszcza słowiańskiemi, mieszkającemi na terytorjum Rzpltej. W tym punkcie różni się więc program Legji od faszyzmu włoskiego, z którym zdaje się mieć wiele wspólnego, jak wynika z hasła zerwania z walką klas i zastąpienia sejmu politycznego **reprezentacją zawodów.** Podkreślić należy, że prelegent trudne i zawiłe zagadnienia, które stały się już aktualne na Zachodzie, przedstawił jasno i zrozumiale, mimo że nie rozwiał wszystkich zastrzeżeń. Przeszedł mianowicie prawie zupełnie do porządku nad **technicznemi trudnościami** stworzenia reprezentacji zawodów, bo jeżeli uwzględnić zróżniczkowanie i specjalizację, to ileż tysięcy fachów powinno być reprezentowane. Pozatem możnaby zastąpić organ ustawodawczy, stworzony na zasadach politycznych, organem, opartym na zasadach ekonomicznych i stanowych, tylko pod tym warunkiem, że **ideał polityczny byłby jeden i ten sam u wszystkich obywateli,** do czego u nas jest — niestety — jeszcze bardzo daleko. Tak więc hasła p. Rowmunda Piłsudskiego mają dużo znamion pięknej utopji, coprawda utopji, zawierającej dużo żywotnych prawd.

Pozatem przygrywała pięknie orkiestra 62. p. p. Wlkp. pod batutą p. por. **Kuczery,** p. **Julja Gorzechowska** odśpiewała po mistrzowsku 3 pieśni, p. **Eug. Dobrowolski,** artysta Teatru Miejskiego, z przejęciem wygłosił dwa ustępy z „Pana Tadeusza". Dość licznie zgromadzona publiczność, wśród której zauważyliśmy reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, entuzjastycznie oklaskiwała prelegenta i artystów.

Dr. J. P.

—::—

— **Czyja torebka?** W komisarjacie V, przy ul. Zamojskiego 8, znajduje się torebka damska z pewną zawartością, znaleziona na ulicy Chodkiewicza. Właścicielka może się po nią zgłosić.

Kto wygrał na loterji?

W dwunastym dniu ciągnienia 5 klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

350.000 zł. Nr. 177375.
25.000 zł. Nr. 131204.
10.000 zł. Nr. 124048 140192 174470.
5.000 zł. Nr. 32204 56375 155661.
3.000 zł. Nr. 14616 69919 129794 **199211** 204108.
2.000 zł. Nr. 50570 68521 107297 144422 107711.
1.000 zł. Nr. 3644 9730 14528 17374 22401 24677 25782 36394 44577 45136 49294 67002 74950 81497 85667 998337 109889 121107 144686 146432 146774 162168 167900 176023 186562 192372.
600 zł. Nr. 4894 9211 9782 12726 18128 19458 19873 20460 33210 38169 44174 45918 56441 57967 70937 76068 99084 99670 105925 106105 108335 108878 109037 111407 116921 119043 124407 124742 128454 131703 132858 133366 136752 161153 165386 167385 184334 185260 185830 196418 199143.
500 zł. Nr. 124 4467 4955 9670 10842 16605 16680 22549 23354 24163 25263 26709 27709 27473 28156 29148 29398 30710 33272 35638 37823 40492 40957 43304 48521 49315 49798 50869 52384 53606 53955 54164 57945 63066 63115 65373 67160 69058 70217 72081 72956 73107 75560 75736 76009 76126 76697 77583 78229 78661 81207 82852 85493 86550 87193 87431 88221 88833 90238 90531 92802 98329 100961 101486 104432 104573 105970 108550 108728 108865 110193 110378 110466 111607 112082 112523 113333 113488 116023 119365 119939 121894 124300 124700 127301 131683 134640 136444 136444 136511 139588 140766 141455 141722 141983 142687 149210 149833 152844 157135 157292 157859 158862 159280 159291 162086 166189 167853 168415 168961 169015 174768 175051 175662 176992 178964 180045 182298 188172 190458 191408 191905 194693 195456 195506 197690 198083 198140 199743 200601 201706 203284 204371 205944 206867 208204 209625 209713.

Przed dziesięciu laty.

22 września.

Front północny. W ciągu całego dnia nieprzyjaciel atakował bez przerwy Nowy Dwór, Kuźnicę, oraz Brzostowicę Murowaną, uderzając w niektórych miejscach w 8—10 falach szturmowych. Generalne przeciwnatarcie Rosjan na Kuźnicę, prowadzone ze wszystkich stron, zostało nad wieczorem, po kilkagodzinnej walce odparte. W rejonie Brzostowica—Gorbacze, 3-a dywizja legjonów odparła czternaście ataków nieprzyjacielskich, nie dając się wypchnąć z zajętych przedtem stanowisk.

Przygotowując się do nakazanej akcji, 1-a dywizja legjonowa **zdobywa Sejny, oczyszczając teren z Litwinów.** Cała załoga Sejn dostaje się do niewoli.

Front południowy. 1-a brygada jazdy zajęła Lachowce i zbliża się pod Zasław.

W 3-ej armji trwa pościg za cofającym się nieprzyjacielem. 7-a dywizja piechoty przygotowuje się do akcji na Sarny.

— **Dalsze składki na odnowienie grobów poległych i zmarłych podczas wojny żołnierzy polskich.** Zebrane w dniu 15. 8. przed kościołem garnizonowym i na nowym cmentarzu 95,45 zł; Kat. Tow. Robotników przy parafji Serca Jezusowego 16 zł; Konferencja Prezesów 20 zł; Prezes p. Budziński 36,35 zł; Związek Lekarzy 52 zł; Klub Mandolinistów „Lutnia“ 9,20 zl; Firma J. Pilaczyński i personel 28 zł; Kolejowa Grupa Powstańców 14 zł; Tow. Właścicieli domów i gruntów 66 zł; Tow. Mieszkaniowe 50 zł; Cech Szewski 20 zł; Tow. Oświatowe „Lech“ 43,50 zł; Ekspedycja Towarowa Gdynia—Port 16,32 zł; Dr. Gliński 20 zł; Pracownicy Ekspedycji Towarowej Gdynia 19,50 zł; Pracown. z nadz. techn. służby wag. Tczew 9,10 zł. Razem 515,42 złotych.

Wymienionym wyżej instytucjom i organizacjom oraz wszystkim poszczególnym ofiarodawcom, składam w imieniu Komitetu serdeczne podziękowanie. Równocześnie proszę o złożenie dalszych list składkowych w Głównej Kasie Miejskiej lub w Komunalnej Kasie Oszczędności na konto Komitetu odnowienia grobów poległych.

(—) **Dr. Chmielarski,**
wz. przewodn. komitetu.

—::—

— **Najechany samochodem.** Dnia 17 bm. na ulicy Trzeciego Maja najechany został przez samochód P. Z. 46182, rowerzysta Paweł Grabiszewski, zamieszkały przy ulicy Sierocej 3. Grabiszewski odniósł obrażenia ręki, rower zaś został uszkodzony.

— **Pożar.** W nocy z 21 na 22 bm. powstał pożar stogu zboża w realności Józefa Skałeckiego, przy ulicy Koronowskiej 21. Przybyła straż pożarna ogień stłumiła i zapobiegła rozszerzeniu się pożaru. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkody nie stwierdzone.

— **Czyj rower?** W komisarjacie VI. P. P. przy ul. Toruńskiej, znajduje się rower damski, który odebrano niejakiemu B. W. Ewentualny właściciel zechce się zgłosić, celem rozpoznania.

— **Poszukiwany.** Władze prokuratorskie i policyjne, poszukują 22-letniego Juljana Smurę, zamieszkałego ostatnio w Bydgoszczy przy ulicy Podolskiej 20, za zgwałcenie.

Znowu...

Znowu uciekłem w gęstwinę od ludzi...
Jak zwierz, co szuka swego matecznika, ,
Jesienny wicher moje czoło studzi,
I promień słońca za chmurami znika.

Znowu usiadłem na drogi rozstaju,
Nie dzielę uczuć ani myśli z nikim,
Patrząc na ptactwo dzikie na wyraju
Duszę mą poję ich odlotu krzykiem...

W otchłanie boru najgłębsze zaszyty
Wieniec uwiędłych dziś uplotłem liści,
Ich mrący orszak spraszam do swej świty,
Bo cud się żywy oczom mym nie iści...

A włos na skroni srebrzyć się poczyna,
Czasby już skończyć z dziecinną tęsknotą,
I gdy jesienna płynie pajęczyna,
Nie brać jej w złudzie za nić szczero-złotą.

Świat cały przeszyć raz spojrzeniem hardem,
Wyprężyć piersi wreszcieby potrzeba,
Stać się kowalem, nie tęskniącym bardem,
Co balansuje na trapezie nieba...

A ja usiadłem na drogi rozstaju,
Znów mglista jesień jest mi przewodnikiem,
Patrząc na ptactwo dzikie na wyraju
Kołyszę serce ich odlotu krzykiem...

M. Szurło-Gorzelak.

Wypadki przy pracy.

Przy montażu mostu na Brdzie w Bydgoszczy, 26-letni nitownik Andrzej Wolski, podczas wybijania śrub z wertykułu, został uderzony odłamkiem żelaza w oko, doznając bardzo ciężkiego uszkodzenia prawego oka.

Na składnicy Molkerei-Baugesellschaft, przy ul. Dworcowej, 32-letni ślusarz Juljan Krzyżanowski, skutkiem wybuchu maszyny, doznał poranienia oraz poparzenia głowy, oczu i twarzy

W tartaki „Tri“, przy ulicy Babiawieś, 31-letni robotnik Walenty Poskrob, przy obrzynaniu desek, doznał ucięcia piłą palca u lewej ręki.

W cegielni na Bielawkach, 27-letni robotnik Władysław Graja, będąc zajęty przy lasowaniu wapna, doznał ciężkiego poparzenia parą oczu, twarzy, piersi i brzucha. Stan Graja jest groźny.

—o—

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęcie 21-letniego złodzieja.** Policja ujęła dnia 21 bm. znanego policji i niejednokrotnie już karanego 21-letniego Franciszka Bukowskiego, za wyrywanie na ulicach przechodzącym kobietom torebek ręcznych. Jedna torebka, pochodząca z ostatniej kradzieży, została mu odebrana i znajduje się w wydziale śledczym, pokój 35 a. Poszkodowana może się zgłosić po odbiór.

— **Ujęci za kradzież węgla z pociągu.** Za kradzież węgla z wagonu pociągu ujęto: 24-letniego Edwarda Pstrągowskiego, 21-letniego Franciszka Brzezińskiego, 23-letniego Stefana Ziębowskiego, 25-letniego Jana Wierzchosławskiego, 26-letniego Leonarda Górę i 21-letniego Stanisława Krasińskiego. Wszyscy zamieszkują w barakach przy ulicy wernickiego. Odstawiono ich do dyspozycji sądu.

— **Skradli kury.** Do chlewa p. Feliksa Jankowskiego przy ulicy Kossaka 3, włamali się nieznani złodzieje i skradli kilka kur.

— **Kradzież zegarka.** Dnia 19 bm. nieznany złodziej skradł p. Bronisławowi Podlasińskiemu zegarek srebrny, pozostawiony w jego altanie w ogródku szreberowskim, w czasie gdy p. P. był zajęty pracą. Wartość zegarka 120 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z niezamkniętego mieszkania p. Heleny Kufel, przy ulicy Chołoniewskiego 16, skradł jakiś nieznany złodziej naszyjnik złoty, broszkę bursztynową, dwie ślubne obrączki złote i czarne męskie spodnie, ogólnej wartości 300 zł. Podejrzany jest pewien osobnik, który pod pozorem żebraniny kręcił się po domu.

— **Kradzież pierzyny.** Z otwartego mieszkania p. Weroniki Conia, przy ulicy Pięknej 31, skradł dnia 17 bm. nieznany złodziej pierzynę, wartości 160 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Dnia 17 bm. do niezamkniętego mieszkania p. Anny Stawskiej zakradł się złodziej i skradł 17 zł gotówki.

— **Ujęto** 1 pasera, 1 złodzieja i 2 niewiasty za wykroczenia policyjno-obyczajowe.

HUMOR i SATYRA.

Na strzelnicy.

— Ach ofermo! cztery naboje stracone! piąty nabój możesz sobie wrazić w swój durny łeb kapuściany!

Za chwilę rozlega się strzał na uboczu. Kapral przerażony sądził, że oferma się zastrzelił, a ten staje na baczność i melduje:

— Melduję posłusznie, że i w głowę chybiłem!

Dobrze powiedziane.

— Czy wiesz Heleno, co u ciebie najbardziej podziwiam? — zapytała jedna przyjaciółka drugiej.

— Nie.

— Twoje piękne oczy.

— Bardzo pochlebnie. A wiesz ty, co ja u ciebie najbardziej podziwiam?

— No i cóż?

— Twój dobry gust.

Za bliskie pokrewieństwo.

W przedziale drugiej klasy siedzą naprzeciw siebie dwaj nieznani panowie A. i B.

Pana A. bardzo świerzbi język, chce za wszelką cenę porozmawiać z towarzyszem podróży, pan B. pragnie spokoju i marzy o tem, aby możliwie najdłużej nie zamienić z nikim słowa.

Pan A. zaczyna: — Daleko łaskawy pan jedzie?

Pan B. — Daleko.

— A dokąd?

— Do Afryki.

— Poco?

— Żenię się.

— Z kim?

— Z małpą.

— To... to nie dadzą ślubu.

— Dlaczego?

— A bo za bliskie pokrewieństwo.

ZE SPORTU.

Budapeszt. Ostatnia konkurencja międzynarodowych zawodów automobilowych i motocyklowych, a mianowicie wyścig na 5.000 mtr. przyniósł w konkurencji automobilowej zwycięstwo Caraccioli (Niemcy) na Mercedesie w czasie 3,21,13. Na motocyklu zwyciężył Runtsch (Niemcy) 3,28,14.

Paryż. Międzypaństwowy kobiecy mecz lekkoatletyczny pomiędzy Francją a Japonją zakończył się zwycięstwem Francji 46:38 pkt. Wyróżniła się Hitomi, która wygrała wszystkie konkurencje, w których startowała, zdobywając najwięcej punktów dla Japonji.

Sensacyjna porażka Kożelucha.

W Stanach Zjednoczonych odbyły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo świata dla zawodowców. Zwyciężył niespodziewanie Richars, który w finale odniósł sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem świata Kożeluchem, bijąc go w 4 setach 2:5, 10:8, 6:4, 6:3.

Łódzki L. T. K. zwycięża Legję 5:2.

W poniedziałek na kortach Legji rozegrano ostatnie spotkania pomiędzy łódzkim L. T. K. a warszawską Legją o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie.

W grze pojedyńczej pań Dubieńska odniosła zdecydowane zwycięstwo nad Rychterówną 6:1, 7:5.

W grze pojedyńczej panów Jerzy Stolarow łatwo wyeliminował Jurczyńskiego 6:2, 6:3.

W grze podwójnej panów bracia Stolarow odnieśli zwycięstwo nad parą Tłoczyński-Jurczyński. Walka była bardzo zacięta. W pierwszym secie zwyciężyli bracia Stolarow 11:9, w drugim secie zwycięstwo odnieśli Tłoczyński i Jurczyński 11:13, ale w trzecim decydującym udało się pierwszej parze wygrać 6:4.

W ogólnej punktacji zwyciężył L. T. K. (Łódź) 5:2, zdobywając drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie.

Smutny koniec fenomenalnego niemieckiego konia wyścigowego.

Słynny na świat cały, wielokrotny zwycięsca trudnych wyścigów, ostatnio zdobywca wielkiej nagrody Niemiec i derby niemieckiego, koń Alba uległ na treningu wypadkowi i musiano go dobić. Niemiecka hodowla ponosi z tego powodu stratę, której nawet w przybliżeniu nie można ocenić.

We wszystkich tegorocznych gonitwach Alba nie została ani razu zwyciężona. Suma wszelkich wygranych wynosi około pół miljona złotych. W tym roku przyniósł ten znakomity koń właścicielowi, nie mniej nie więcej, „tylko“ 218.000 marek niemieckich!

Z życia towarzystw.

Młodzieży „Sokoła“ Żeńskiego.

Zbiórka młodzieży żeńskiego Tow. gimn. „Sokół“ jutro w środę, dnia 24 bm. o godz. 5 po poł. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej. Gremjalny udział i liczne przybycie konieczne.

Zarząd XXI. Okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych. Zebranie zarządu w środę 22 bm. o godz. 20 w lokalu p. Błocha, ul. Jana Kazimierza.

Tow. Uczniów Kupieckich. W środę, dnia 24 bm. plen. zebranie, w salce p. Mellera przy Placu Piastowskim, o godz. 8 wieczorem. Ostateczny termin oddania wypracowań konkursowych.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś lekcja chóru żeńskiego o godz. 8 wiecz. u p. Błocha.

Związek Pracowników Kupieckich. Bal jesienny odbędzie się 4 października. Członkowie zechcą podać adres gości w sekretarjacie celem wysłania zaproszeń.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. Dziś we wtorek, o godz. 20, zebranie plenarne, w auli szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego 7. Tamże członkowie odebrać mogą zaproszenia na zabawę, którą urządza się 5 października.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę, 24. bm. o g. 20,15 w hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

Okręg Chórów Kościelnych. Lekcja okręgowa odbędzie się w środę, 24 bm. o godz. 20 w Domu Katolickim przy Farze.

S. M. P. „Wolność“. Nadzwyczajne zebranie w środę 24 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Zakładu XX. Misjonarzy. Sprawy b. ważne!

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22. 9. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,25—17,76
Pszenica	25,25—27,00
Jęczmień przemiałowy	19.00—21,50
Jęczmień browarowy	25,50—27,50
Owies	17,00—19,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	46,00—49,00
Otręby żytnie	11.50—12,50
Otręby pszenne	14,00—15,00
Rzepak	47,00—49,00
Groch Viktorja	32,00—37,00
Groch polny	00,00—00,09
Groch Folgera	00,00—00,00

—::—

Bank Polski płacił dnia 23 września za:

dolary amerykańskie	8,90½—8,91½
funty szterlingów	43,19½
franki szwajcarskie	172,46
franki francuskie	34,91
marki niemieckie	211,76
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austrjackie	125,46
liry włoskie	46,54
korony czeskie	26,37½

—o—

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 22 września 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00.00— 55,00
8% oblig. miasta Poznania z 1929	00,00—92,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—96,00
8% listy dolarowe w złocie amortyzacyjne	92,50—00,00
4% listy zastaw. Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—42,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	20.00—00,00
5% Pozyczka premjowa serja II	61,00—62,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 70,00
Dr. Roman May I em.	00,00— 60,00

Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 22 września 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	110,00
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	057,00	056,50
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	055,50

Akcje w złotych:

Bank Polski	164,50—166,00
Bank Zachodni	000,00—072,00
Kijewski	000,00—047,50
W. T. F. Cukru	00,00— 31,00
Modrzejów	0,00— 8,00
Ostrowieckie Zakłady	54,00— 00,00
Haberbusch	116,00—115,00

Tendencja niejednolita.

POLECENIA

Skrzypce (22737 dla P. T. Seminarzystów poleca w wielkim wyborze Wytwórnia instr. muzycznych St. Niewczyk, Bydgoszcz, Gdańska 147.

Sępólno od 29 września przybędę stroić fortepiany. Zgłosz. u Wienke, Sądowa 1. Pfitzenreuter, Bydgoszcz, Pomorska 17. (14098

Fasonowanie kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Meble wszelkiego rodzaju, kompletne urządzenia, specjalność materace, kanapy i leżanki za gotówkę i na raty po niskich cenach poleca T. Sajkowski, Jezuicka 18. 20571

Meble sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

Parkiet dostarcza i wykonuje firma A. Mucha, Inowrocław, ul. Cmentarna 15. (24369

Materace „Heureka", praktyczne. Marszałka Focha 32. (24553

Materace patentowe wykonuje fachowo po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Urocza, wejście Kowalska 5. 24560

Klubowe garnitury, kanapy, otomany, leżanki tanio. Tapicernia, Marszałka Focha 32. 24529

Futra wszelkiego rodzaju, reperacje i przeróbki pierwszorzędnie wykonuje J. Drzycimski, mody męskie i damskie, Bydgoszcz, Plac Wolności 2, I ptr. Tel. 166. 24232

Bardzo tanio wielki zapas śniegowców kaloszy damskich męskich i dziecięcych posezonowego letniego obuwia i do gimnastyki o 30% zniżono w cenie. Bol.Pruss, Długa 51. (24349

Przyjmuję bieliznę do prania i prasowania. Pralnia, Sienkiewicza, 4, suterena. (14087

Korzystnie i gustownie wykonuję suknie kostjumy i płaszcze. Nowakówna ul. Dworcowa 65, I piętro. (24568

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 76 mórg bez inwentarza 12000 gotówką. „Rolpol", Gamma 2, Bydgoszcz. 14121

Majątki ziemskie, bardzo korzystnie na sprzedaż 1600 mórg, 1400, 1300, 1125, 860, 670, 600, 500, 430, 380, 260 i 225, poleca najpoważniejsze biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. nr. 1815.

Ładny dom piętrowy i oficyna, ogród 2 trzypokoj. mieszkania wolne letniskowo położone na sprzedaż. Toruńska 50. 24401

Piekarnia piec piersiowy, duża wieś, bez konkurencji. Cena 18,000, wpłaty 12,000. Gościniec, kolonjalka, wymiana mąki, duża sala. Cena 19,000, wpłaty 12,000 sprzeda biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Dom masywny parterowy, 2 morgi ziemi na sprzedaż. Nakielska 103. (24541

Dom 2 morgi ziemi korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Bielawki, Leśna 37. (24315

Dom z oficyną, cukiernia i piekarnia z wyszynkiem, 3 pokojowe mieszkanie zaraz wolne, sprzedam za 80.000 zł wpłaty 50 — 60 tys., czynsz roczny 8.000 zł Bydgoszcz, Grunwaldzka nr. 119. (24487

8 pokojowa wila na sprzedaż. Sielanka 10. 14058

Dobra (24561 egzystencja dla kołodzieja - stolarza. Dom masywny, 4 mrg. ziemi, wprost od gospodarza na 12 lat do wydzierżawienia. Rączkowiak, Jankowo Dolne.

Skład kol. z towarem w mniejszem mieście na sprzedaż z urządzeniem, wolne mieszkanie. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (24239

Skład szkła i porcelany przy ul. Dworcowej zaraz na sprzedaż. Adres wskaże Dz Bydg. 14106

Skład 2 pokoje, kuchnia na dogodnych warunkach do wynajęcia. Bydgoszcz, Niegolewskiego 5, Mazurek. (24450

Kolonjalka z towarem lub bez, mieszkanie tanio. Adres wskaże Dz. Bydg. (24431

Warsztat mechaniczny dobrze zaprowadzony cirka 150 k w mtr. w śródmieściu, wyposażony w nowoczesne obrabiarki, nadający się na wszelkie prace przemysłowe sprzedam. Oferty proszę składać pod „Zaprowadzony" do Dz. Bydg. 21524

Sprzedam lokomobilę Lanza gotową do ruchu 50 P. S. 10 Atm. na przegrzaną parę, zaraz do oddania. Niezgodzki, Gniezno, ul. Trzemeszeńska 76. 24473

Samochód 3 siedzeniowy „Salmson" tanio na sprzedaż. Koronowska 22. 24466

Porcelanę sprzedam. Kościuszki 46, parter. 14108

Pszczoły (14084 z zapasami miodu tanio sprzedam. Ułańska 10.

Jadalnię czarną dębową i fortepjan Kralla Seidlera sprzedam tanio. Świętojańska 13, II ptr. prawo. 14103

Sypialka biała bez szafy i kuchenną szafę tanio na sprzedaż. Jachcice, Barska 21.(14085

Rower męski sprzedam tanio. 20 Stycznia 3, Strohschein. 14119

Jadalnia korzystnie na sprzedaż. Poznańska 4. 24533

Bufet kredens modny 550. Zduny 16. 24535

Leżanki kanapy najtaniej i na raty. Grunwaldzka 129. (24164

Pianino za 550 zł, radjo 3 lampkowe komplet 350 zł na sprzedaż. Jagiellońska 37, Szalonek. 14088

Kuchnie modne tanio. Stolarnia. Marszałka Focha 31. (24542

Rzeźnicką szprycę cylindrową (cylinderspritze) 30 f. pojemn. używaną tanio sprzedam Adolf Wegner, mistrz rzeźnicki, Tuchola. (24336

Sprzedam fortepian w bardzo dobrym stanie i bardzo tanio. Szczecińska nr. 1, Ryszewski. (24314

Małpka bardzo ładna oswojona na sprzedaż. Ul. Dworcowa 62, III p. lewo. (24543

Prosięta na sprzedaż. Wiadomość Kraszewskiego 1a. (24546

KUPNA

Fortepiany pianina kupuję, płacę najwyższe ceny. Toruń, Turostowski, Stary Rynek 14. 23420

Piec. Poszukuję kuchnię żelazną do gotowania (westfalka). Of. pod „T. K. 42" do Dz. Bydg. 24518

Kupię (24507 parcelę pod budowę. Of do Dz. Bydg. pod „P. K."

Pompę używaną kupię. Janowicz Nakielska 8. 24522

POSADY WOLNE

Przedstawiciele poszukiwani do sprzedaży nowego bezkonkurencyjnego artykułu. Dochód miesięczny do 3.000 zł. łatwo osiągalny. Spieszne oferty adresować: Łódź, B. Skrytka 501. (23749

Uboczny zarobek znajdą podróżujący branży ubezpieczeniowej, maszyn rolniczych i portretów itd. Zgłosz. listownie: Gospodarczy Zakład Kredytowy Lwów, Wałowa 11 a. (23287

20 zł dziennie 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają WP. pod gwarancją powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem. Firma „Carbon" Gdynia. 23224

Skrzypek rutynowany do kina na prowincję poszukiwany. Of. z warunkami pod „Skrzypek" Dz. Bydg. (24573

Bufetowa (24565 siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Oferty nadesłać z odpisami świadectw, fotografją i podaniem warunków. Kawiarnia „Pomorzanka" Toruń.

Zdolni energiczni panowie zarobić mogą 500—600 zł. miesięcznie stałej pensji. Zgłoszenia pisemne do Dzien. Bydg. pod „Zdolni". (24287

Młodszy krawiec potrzebny. Grudziądzka 6. 24515

Robotnika który pracował w branży parasolniczej przyjmie zaraz Wytwórnia Parasoli Poznań, ul. Wielka 27/9. (24567

Saxofonista czelista pierwszorzędny potrzebny na wyjazd Spieszne oferty podanie warunków Orkiestra Hotel Centralny Sępólno. (24414

Pomocnik szewski potrzebny zaraz na wszelką dobrą pracę. Mrocza, Nowak. (14086

Kelnerka i pomywaczka poszukiwana. Skład lodów, Gdańska 152. 14095

Ogrodnika znającego się dobrze na uprawie warzyw i kwiatów poszukuje majętność Czersko Polskie, poczta Bydgoszcz 5, stacja Łęgnowo. (14101

Bufetowego sum. z kaucją lub gwar. 1500 zł poszuk. zaraz na prow. Zgł. do Dzien. „Sumienny". (24474

Stepera na stałe zatrudnienie poszukuję. Andrzej Turz Więcbork(Pomorze).(14021

Poszukuję robotnika do maszynowej obróbki drzewa, który z takowemi jest dobrze obeznany. Stolarnia mebli, Zduny 18. (24528

Służąca z gotowaniem z świadectwami bez spania potrzebna. Gamma 7, II p. lewo. 14107

Kucharka znająca doskonale warszawską kuchnię do restauracji zaraz poszukiwana. Skład lodów Gdańska 152 od 11—1. (14094

Ucznia fryzjerskiego poszukuje Grunwaldzka 123. (24502

Chłopak do posyłek od lat 14—16 potrzebny. Jan Jezierski, ul. Gdańska 18. 14089

Poszukuje (14105 się starszą dziewczynkę do pomocy w kuchni. Kaszubska 8, II lewo.

Dziewczyna od lat 14—16 do pomocy w domu i w składzie kolonjalnym potrzebna zaraz. Oferty Dziennik „Uczciwa 14—16". (24506

Służąca potrzebna do wszystkiego. Poznańska 35, Adaszkiewicz. (24544

Uczeń piekarski może się zgłosić zaraz. Wełniany Rynek 5/6. (24539

Ucznia syna uczciwych rodziców poszukuje zaraz lub 1. X. 1930 r. Paweł Piotrowski, Wąbrzeźno, Hurtownia towarów kolonialnych, delikatesów, palarnia kawy. (24537

Dziewczyna (24552 do kuchni i uczennica potrzebne. Bydgoszczanka, Hermana Frankego 3.

Uczennica inteligentna potrzebna do składu papieru i księgarni. Zgłoszenia dziś od godz. 17—18-tej ul. Bernardyńska 10, I prawo. (24540

Posługa ze szyciem potrzebna, ul. Cieszkowskiego 21, parter lewo. 14130

Służąca do dziecka i prac domowych. Mostowa 11, sklep czapek. (24526

Służąca z gotowaniem, praniem może się zgłosić. Cukiernia Gdańska 40. (14117

Stolarz (24523 potrzebny. Nakielska 8.

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik gastronomiczny (kelner), dobrze obeznany w zawodzie poszukuje posady ewtl. jako kierownik. Może stawić kaucję. Of. sub „Gastronom" do filji Dz. Bydg. 14055

3500 zł. Przystąpię jako wspólnik, lub obejmę posadę w solidnej firmie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „3500". (24478

Seperatka lat 23 poszukuje posady jako gospodyni u samotnego pana zaraz. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Seperatka". 14097

Młody (14099 energiczny karmelkarz, z wszystkiem w swoim zawodzie doskonale obeznany, specjalista na roksy i cukierki nadziewane, zatrudniony przeszło cztery lata w jednej z największych firm w Polsce, poszukuje od 1. X. lub później posady. Oferty proszę skierować do filji Dz. Bydg. pod „Karmelkarz".

Technik dentystyczny na złoto i kauczuk poszukuje posady. Oferty pod „989" do filji Dzien. Bydg.(14100

Panienka umiejąca szyć i haftować, poszukuje posady, najchętniej na folwark. Zgł. proszę skierować do agentury Dzien. Bydg. Łabiszyn pod „W. J." (24519

Krawcowa (14090 samodzielna, która pracowała w większych firmach poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Susicka, Sienkiewicza 30.

Panienka (14132 sierota, umiejąca szyć, przyjmie posadę, najchętniej do dzieci i wyręczania pani domu. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „20".

Młodszy ekspedjent, branży kolonjalno restauracyjnej, władający językiem polskim i niemieckim, pragnie zmienić posadę zaraz lub później. Łaskawe oferty upraszam do Dzien. Bydg. pod „Młodszy 323". (24560

DZIERŻAWY

Obszerna piwnica w centrum miasta, nadająca się na składnicę owoców natychmiast do wydzierżawienia. Of. pod „K. K". (24248

Starogard. Skład w nowym domu nadający się na rzeźnictwo lub delikatesy z warsztatem 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Jan Czyżewski zakład kamieniarski. 24397

Piekarnia na przedmieściu Bydgoszczy, dobrze zaprowadzona zaraz do wydzierżawienia. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Piekarnia nr. 20". 24517

Ubikacje (13968 na warsztat z prądem, składowiska, garaż, plac na skład węgla lub inny cel ze stajnią lub bez do wynajęcia. Racławicka 6.

MIESZKANIA

Poszukuję (14109 mieszkania 3—4 pokoi. Czynsz półroczny. Adres wskaże filja Dzien. Bydg.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz za rok zgóry. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „K. M." (14118

Mieszkanie 7—8 pok. centr. ogrzewanie szukam. Kuligowski, Gamma 2. (14122

Siedm pokoi, przynależności, weranda tanio do wynajęcia. Konarskiego 3, parter. 24513

Mieszkanie dwa pokoje lub warsztat, skład odda gospodarz, Nowodworska 40. (24516

POKOJE

Pokoju z utrzymaniem u inteligentnej, zamożnej pani, poszukuje pan na stanowisku, lat 40. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Zbigniew". (14133

Pokoje 2 lepsze umeblowane zaraz do wydzierżawienia. Nakielska 119. 24459

2 pokoje umeblowane bez utrzymania dla 2—3 lub 1 solidnego pana do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, telefon. Obejrzeć można między 8—9, $14^{1}/_{2}$—16, 19—20. Śniadeckich 56, III piętro prawo. (24166

Umeblowany pokój dla lepszego pana do wynajęcia, ul. Gdańska 104, parter. (14091

3 ładnie umeblowane pokoje sypialka, gabinet, salonik, z używaniem kuchni od 1 października lub później do wynajęcia. Konarskiego 4, III prawo. (14092

Pokój umebl. dla pani bez pościeli i usługi z używaniem kuchni. Hetmańska nr. 36, II p. lewo. (14082

Pokój dla jednego ucznia starszych klas w inteligentnym domu z utrzymaniem lub bez. Wileńska 9, 1 prawo. (14096

Dwa pokoje frontowe parter ulica Kołłątaja na biuro lub mieszkanie od 1. X. do wynajęcia. Oferty filja Dzien. Bydg. Dworcowa pod „S. T. J.". (14080

Pokój umeblowany z osobnem wejściem od 1. X. 30 do wynajęcia. Chrobrego 23, II ptr. lewo. 14111

Pokój (14081 duży, słoneczny, dogodne wejście ewent. dobra stancja dla uczni gimnazjalnych. Bydgoszcz, Słowackiego 1, II lewo.

Pokój dla ucznia szkoły rolniczej lub gimnazjum zaraz z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Dyr. Raczkowski, Cieszkowskiego 3. (14093

Pokój ładny wynajmę. Kordeckiego 20, II pr. (24550

Pokój umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Chwytowo 7, III lewo. 24532

RÓŻNE

Obiady (14123 z trzech dań 1.10 zł, śniadania, kolacje poleca Pomorzanka, Pomorska 47.

Poszukuję (13949 pożyczki 500—1000 zł pod dobry procent i zastaw do 1. stycznia. Oferty pod „K. 109" filja Dz. Bydg.

Wypożyczam samochód ciężarowy. Kujawska 27, tel. 1864. (23937

Wypożyczam samochód ciężarowy. 3 Maja 15, tel. 1185. (14065

Bezpłatnie! Opowiem Ci kim jesteś, kim być możesz. Określę szczegółowo twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia — darmo. Niniejsze ogłoszenie, 75 gr. (znaczki pocztowe) na przesyłkę załączyć. Warszawa, Psychografolog, Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. (23206

Zł 6—8000 ulokuję 1-szą hipoteką nieruchomości Bydgoszcz. Oferty z podaniem wysokości procentu sub. „W. Z. 200" filja Dzien. (14083

Wspólniczka (24566 czynna do interesu spożywczo-kolonjalno-restauracyjnego z gotówką 3000—5000 złotych poszukiwana. Dobry zysk zapewniony. Mieszkanie na miejscu. Oferty pod „Samotny" do filji Toruń.

Poszukuję pożyczki 10,000 zł pod dobry procent lub wspólnika cichego do przedsiębiorstwa handlowego. Of. pod „Handel bydła" do Dzien. Bydg. (24503

Unieważniam książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Sobociński, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz. (24488

Skradzioną (24430 książeczkę wojskową unieważniam. Willi Brandt.

Zagubiony dowód osobisty na nazwisko Monika Dressel, unieważniam. 24525

Obelgę rzuconą na p. Pelagję Gensler, zamieszkałą Kujawska 125 z żalem odwołuję. Rozalja Kuś. Za zgodność: L. Romański, Zbożowy Rynek 3. (24505

Unieważniam 2 weksle własne wystawione na sumę 179 złotych. 1) płatny 16 listopada 1930, 2) 15 grudnia 30. Regina Grünwald. (24504

Pies owczarski, czarno-biały zaginął, wabi się Filut. Wiadomość uprasza się do Hinz Kruszyn Kraiński lub Bydgoszcz, Dolina 1, I ptr. (24531

Za własne oddam dziewczynkę 1 rok starą zdrową i bardzo wesołą. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Własność". (24444

MATRYMONJALNE

Dyskretnie i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach społecznych największe biuro matrymonjalne „Postęp" Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert do wyboru. (22940

Pani przystojna, wiek średni, pozna starszego, zamożnego pana, wdowcy niewykluczeni, cel matrymonjalny. Oferty do Dzien. pod „Średni". (24514

†

W poniedziałek o godz. 12-tej w południe zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. w Warszawie w szpitalu św. Łazarza

ś. p.

Łucjan Pigłowski

kupiec z Bydgoszczy

przeżywszy lat 63.

Ś. p. Zmarły był członkiem Koła Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej w Bydgoszczy. Cześć Jego pamięci!

Bydgoszcz, dnia 22 września 1930 r. (24575

Koło Kupców Gałęzi Papierniczej w Bydgoszczy.



Na co się kobiecko męczy... PROEBSTEL tanio ją wyręczy.

Farbiarnia i chemiczna pralnia

Dr. Proebstel i Ska

Filje: Bydgoszcz, ul. Gdańska 141
„ „ Dworcowa 67
Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 18
Chojnice, ulica Gdańska nr. 17
Tczew, ulica Słowackiego nr. 1
Gdynia, ulica Portowa nr. 10.
(24510

Wyprzedaż nagrobków

w wielkim wyborze z powodu likwidacji placu po każdej cenie. (24521

„POLON“ Bydgoszcz, Gdańska 107

Przetarg publiczny.

W czwartek, 25 września o godz. 16-tej zakupię w mojem biurze przy ul. **Dr. Emila Warmińskiego 15** w publicznem przetargu od najmniej żądającego na rachunek interesowanego **15 ton mąki żytniej** pastewnej zdrowej, świeżej, włącznie worka, parytet Kcynia do dostawy w 3 dniach. 14544

Zefiryn Rzymkowski

zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo Handlowej w **Bydgoszczy.**

Nerwowi neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, siedzenicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymują b e z p ł a t n i e broszurę Dr. Weisege Cierpienia nerwów. (23284

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk, odd. 83.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat nad majątkiem firmy „Morgenstern i Stoiński“ właściciele Kazimierz Morgenstern, Ludwik Gregrowicz, Ludwik Nowicki w Bydgoszczy ul. Dworcowa 88, zwołuje się ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień **18 października 1930 r. o godz. 11 przedpoł.** w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy pokój Nr. 13 celem powzięcia decyzji co do propozycji wkładowych dłużniczki.

Bydgoszcz, dnia 12 września 1930 roku.

24530) **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. Zofja Błażejczykowa, właścicielka składu towarów żelaznych w Koronowie, przez swego pełnomocnika adwokata Kosidowskiego w Koronowie wniosła o odroczenie wypłat. Termin do rozpoznania sprawy wyznacza się na **dzień 9 października 1930 r.** godz. 10 przed niżej podpisanym Sądem pokój 14 na który wierzyciele dłużniczki mogą przybyć celem udzielenia sądowi wyjaśnień. (24042

Koronowo, dnia 12 września 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 24. IX. 1930 r. o godz. 2-giej po południu sprzedam przy **ul. Śniadeckich nr. 4,** (podwórze) najwięcej dającemu za natychm. zapłatą: **różne przedmioty żelazne jak: wanienki emaljowe, polewaczki, wiadra, młynki do kawy, dzbanki do kawy i mleka, skiery, maszynki do włosów, brzytwy, heble, 14 piłek ręcznych, młotki, cęgi, szafkę z sprzętami stolarskiemi, termosy, 100 kigr. zawiasów, różnych śrub, świdry, różne garnki emaljowe i p. przedmioty.**

24572) **Kłóskowski,** w z. kom. sąd. w Bydgoszczy.

Wapno żrące

przeciw kwaśnej i zimnej ziemi i do skruszenia ciężkiej ziemi bardzo tanio oddadzą 23965

Bracia Schlieper
Bydgoszcz 12923
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 24 bm. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będę w firmie **Hartwig** przy **ul. Dworcowej nr. 72:**
większą ilość postrunków konopnych, lejce konopne, linki do siana, do bielizny, 2 hamaki i siatki rzeźnickie.

54576) **Wałkiewicz,** kom. sąd. z pol.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy ogłasza niniejszem konkurs na posadę

laborantki (laboranta)

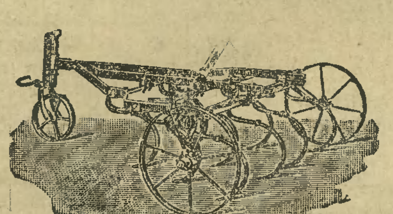
do Pracowni Rentgenologicznej z dłuższą praktyką obeznaną również z działem rentgenologicznych, oraz konkurs na

2 higjenistki

do swoich Zakładów i Ośrodków Zdrowia.

Podania z życiorysem, dokładnym odpisem świadectw z dotychczasowej praktyki należy nadesłać do **Kasy Chorych m. Bydgoszczy** na ręce Naczelnego Lekarza do **dnia 27. 9. 30. r.** Podania załatwione odmownie pozostaną bez odpowiedzi. (24562

Kasa Chorych m. Bydgoszczy.



Duży wybór
siewników
siewników do sztucznych nawozów
aparatów do suszenia zboża
włók polnych
pługów, bron, kultywatorów.

Żądajcie nieobowiązujących ofert.

Bracia Ramme

Bydgoszcz 23336
Św. Trójcy 14 b. **Telefon nr. 79.**

Wysoka prowizja, zaraz płatna dla zdolnych

przedstawicieli.

Bardzo pokupny i bezkonkurencyjny artykuł dla przemysłu, gospodarstw i pryw. domów niezbędnie potrzebny.

Pisemne oferty z fotogr. i życiorysem skierować do Eksp. Dziennika Bydgoskiego pod **„Wulkanus“.** (24267

Dla przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń od ognia poboczny

wysoki zarobek.

Zgłosz. piśmienne pod **„Triumf“** do Dzien. Bydgoskiego. (24266

Maszyna

Maszyna do wyrobu dachówek z 480 płytami, fabrykat Berbert,
ta sama z 650 płytami, fabrykat Dr. Gaspary
Młynek do farb
Maszyna do wyrobu płyt chodnikowych 24341
Maszyna do wyrobu trzciny
Winda budowlana
Pompa budowlana.

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99.
Tel. 306. Tel. 361.

Wędzarnia ryb

kompletnie urządzona do wynajęcia. (13967

Racławicka 6.

Wydzierżawię w Poznaniu od 1. 10. 30. ca. 1200² m. (24569 **ubikacyj fabrycznych** w śródmieściu w całości lub częściowo składających się za sklepów, parteru i piętra oraz stajni na 6 koni. Światło elektryczne i woda na miejscu. Dotychczas rozlewnia piw, ubikacje nadają się jednak na każde inne przedsiębiorstwo.

W. Warzyniak, Poznań
ul. Dąbrowskiego 76.

4 uczni

z dobrego domu i lepszem wykształceniem przyjmie na praktykę

Bydgoski Dom Towarowy
Gdańska 10/12. (24536

Skład (bławatów)

Konfekcji i krótkich towarów jest zaraz lub później do **wydzierżawienia.** Interes istnieje przeszło 35 lat. (21783

Leon Neuman
Świecie n./W. (Pomorze).

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Pies

biały (szpic) rasowy, czujny tanio do oddania. Zapytać **ul. Poznańska nr. 30** u portjera.

Używane

pianina

poleca z gwarancją

B. Sommerfeld
14080 **Bydgoszcz**
ul. Śniadeckich 56.

140 mórg ziemi

z łąkami tuż przy mieście Mroczy w parcelach od 10 mórg począwszy do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje 14102

Rolnik w Mroczy.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

SPRZEDAŻE

Domy (24564
oraz m a j ą t k i ziemskie bardzo okazyjnie na sprzedaż poleca Westfalewski, Dworcowa 17. Tel. 698.

Nieruchomość
w centrum sprzedam za 8000. Doliński, Zbożowy Rynek, restauracja. (24551

„Bydgoszcz“.
Skład tow. krótkich, przyległy pokój, czynsz mies. 60 zł, z urządzeniem i towarem za 4.300 zł sprzedam. Oferty pod „Okazja“ do filji Dz. Bydg. (14115

Harmonjum
na sprzedaż. M. Ziemann, Budowa harmonji, Kamień Pom. 24534

Kiosk
z powodu choroby na sprzedaż. Czesław Borzych ul. Grunwaldzka 20. (14128

Wagon 24069
kapusty sprzedam. Gutsche, Żnin, Pogórna.

Stare (14115
skrzypce Szteinera, rower damski jak nowy sprzedam. Skład Chrobrego 12.

Wóz (14127
ręczny „platforma“ na czterech kołach tanio na sprzedaż. Hetmańska 8-9.

Wiertarkę (14113
śrubsztak sprzedam tanio. 20 Stycznia 3. Strohschein.

POSADY WOLNE

Poljerkę
do polerowania mebli poszukuję. G. Habermann, Unji lubelskiej 9/11.(23934

Dziewczyn
kilka do wybierania kartofli przyjmę, środa 7½ rano. Toruńska 45. (24549

Starszą (14129
uczciwą dziewczynę do wszelkich prac domowych i jako pomoc w gotowaniu poszukuję od 1. X. lub zaraz. J. Nowicka, Cieszkowskiego 3, II p.

Bufetowa
młoda, lub uczennica uczciwa, uprzejma, obrotna, do c u k i e r n i potrzebna. Polski i niemiecki język konieczny. Oferty z życiorysem, świadectwami, fotografją do C u k i e r n i Gdańska 133. (14112

Dziewczyna
od 14—17 lat najchętniej z wioski potrzebna. Kościuszki 58, Hlada. (14131

Uczennica (24445
do składu rzeźnickiego może się zgłosić. Długa 14.

Dziewczę (24548
z wioski do wszelkich prac domowych i opieki 7-letn. chłopczyka potrzebne. M. Dalska, Kujawska 119.

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
lat 17, z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie poszukuje od 1 października br. posady biuralistki. Zgłoszenia pod „Październik“ do Dzien. Bydg. 24545

Młynarz
starszy pracownik, zajęty poprzednio w większej instytucji, mający znakomite kwalifikacje egzaminowe, poszukuje posady w charakterze starszego pomocnika względnie samodzielnego na którym z mniejszych młynów. Teodor Wilmowski, Chełmno Rycerska 29. 24578

Robotnik
bezrobotny w krytycznem położeniu poszukuje jakiekolwiek zajęcie. St. Olszewski, Sieroca 1. (24577

Wychowawczyni
do młodszych dzieci z niemieckiem i szyciem poszukuje posady. Proszę skierować łask. of. do Chudzińska Lubiewo pow. świecki, Pomorze. (24547

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**

DZIERŻAWY

Skład
z ubikacjami pobocznemi zaraz do wynajęcia. Zapytać Charnecki, Wełniany Rynek 2. (24571

MIESZKANIA

Mieszkania (14125
1-2-3-4 pokojowe poleca „Norma“ Śniadeckich 6.

Mieszkane
3—4 pokojowe z wygodami poszukuje młode małżeństwo. Czynsz za rok lub więcej płacę zgóry. Oferty Hotel pod Orłem pod „Nr. 40“. (14124

Największy
wybór mieszkań 1, 2, 3, 4, 5 pokojowych. „Victoria“, Śniadeckich 22. (14116

POKOJE

Dwa (24558
pokoje i kuchnię z meblami odstąpię. Wysoka 18.

Dwa
dobrze umeblowane pokoje z używaniem kuchni do wynajęcia. Al. Mickiewicza 1, II pr. (14120

RÓŻNE

Ostrzeżenie
Leona Stacheckiego w Dzienniku Bydgoskim z dnia 21. 9 30 r. jakobym miał skraść Leonowi Stacheckiemu konie nie polega na prawdzie, albowiem konie są moją własnością i Leon Stachecki mi do dziś ich nie zapłacił, wobec tego przy jego obecności je sobie jako własność zabrałem, a za oszczerstwo podałem sprawę do sądu. Andrzej Stachecki, Szczutki, pow. Bydgoszcz. (24563

Zgubiłem
sukno czerwone na ul. Focha, proszę zwrot za nagrodą. Czarneckiego 1, Kamiński. (14126

Zgubiono
klucze. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Oferty do Dzien. „Klucze“. (24559

Wypożyczam (23812
s a m o c h ó d ciężarowy Grunwaldzka 17, tel. 1776.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.